

„Czas” wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

Pocztą w państwie austriackim niemieckim	na cały rok 24 zlr.	na kwartał 6 zlr.	na 1 miesiąc 2 zlr. 50 ct.
do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji i innych państw należących do związku pocztowego.	28 zlr.	7 zlr.	3 zlr.
	32 zlr.	8 zlr.	3 zlr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopłacone nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów ni frankowanych nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracja „CZASU” w Krakowie i urzędy pocztowe. **Miejscowa prenumerata** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego handel Z. Skalskiego w Sukienicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina plac Maryacki 1. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafikant Kuklińskiego w Sukienicach, główna wiersza rog Ryński i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadsyłanie** (na 3 s. ronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **w Lwowie** Agencja „CZASU” w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunańska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Rakowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstejn & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurtu n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wroclawiu), A. Oppel, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę) p. H. Goldschmidt & C.; **w Frankfurtu n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie
Austriackim na Listopad . . . zlr. 2-50
Od 1 Listopada do końca Grudnia „ 5—

Z przesyłką pocztową w państwie
Niemieckim na Listopad . . . marek 6
Od 1 Listopada do końca Grudnia „ 12

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 27 października.

Do Izby poselskiej wniesiono wczoraj przedłożenie rządowe w sprawie parku przewozowego na kolejach państwowych. Wczorajsze posiedzenie Izby wypełniły interpekcje i pierwsze czytania. Następnym posiedzeniu we wtorek, a na porządku dziennym wybór pierwszego wiceprezydenta Izby. Jak donoszą do *Narodnich Listów*, posłowie polscy oświadczyli się za wyborem Chłumeckiego, uważając, iż preterowanie jego byłoby obrażeniem parlamentarnych zwyczajów. Wskazują dalej na to, iż gdy baron Güdel, drugi wiceprezydent, podczas wyboru hr. Clama do prezydium, pominięty został, złożył swoją godność, iż Chłumeckemu mógłby tak samo postąpić. I większość klubu czeskiego jest za Chłumeckim, którego wybór popiera także prezydent Smolka. Również i parlamentarna komisja prawicy zdecydowała się „za politycznych względów” na wybór Chłumeckiego i pierwszym wiceprezydentem. Wybór drugiego wiceprezydenta pozostawiono decyzji klubu czeskiego. Większość klubu jest za Zeithammerem, lubo partya szlachecka ma popierać kandydaturę hr. Kińskiego.

Z komisji parlamentarnych ma już dzisiaj rozpocząć swoje obrady komisja budżetowa. Dotychczasowy jej przewodniczący hr. Ryszard Clam złożył mandat, a przeto obradami komisji na razie kierować będzie zastępca przewodniczącego Dr Plener. Wybór przewodniczącego ma być na pewien czas odroczony, gdyż na to stanowisko, jak donosi *N. Fr. Presse*, jest desygnowany ze strony polskiej p. Jaworski, który jednak do tej komisji jeszcze nie należy i ma być dopiero wybrany. Według *Narodnich Listów* zaś ma zostać przewodniczącym komisji budżetowej dep. Hausner, który w takim razie złożyłby przewodnictwo w komisji przemysłowej, gdzie obranoby przewodniczącym hr. Belcredi. Komisja budżetowa ma się przedewszystkiem zająć przedłożeniem wojskowemu i budżetem, gdyż rząd pragnie, aby te oba przedmioty do Bożego Narodzenia załatwione zostały w plenum. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji ma być wystosowaniem do lewicy zapytanie, czy nie życzy sobie objąć kilku referatów specjalnych. Dopiero jeśli ona odmówi, rozdzielone zostaną re-

feraty, tak jak w roku ubiegłym. Jeneralnym referentem będzie znowu dep. Mattusch.

W klubach parlamentarnych odbywają się żywe i ciagle narady. Na posiedzeniu klubu niemiecko-austriackiego odczytał Dr Plener następujące pismo prezidenta Smolki:

Stanowny panie kolego! Niewątpliwie nie mogłem oczekiwać, aby przypadło mi w udziale tego rodzaju w tak wysokim stopniu zaszczytne dla mnie uznanie ze strony Izby poselskiej, jakiego doznałem na wczorajszem posiedzeniu. Łatwiejszem do pojęcia było, iż Dr Rieger, jako mój kolega z r. 1848/9, wspomni o mnie w życzliwy i przyjazny sposób. Ale że i Pan w imieniu swojej partji przyłączył się do tego w sposób tak dla mnie zaszczytny, to mnie głęboko wzruszyło i czuję się zniwolonym wyrazić Panu w szczególności moje najserdeczniejsze podziękowanie, które proszę również zakomunikować niemiecko-austriackiemu klubowi.

Dr Franciszek Smolka.
Z innych klubów donoszą: Do prezydium klubu niemieckiego zostali wybrani: Heilsberg, Weitlof i Hallvich. Klub Coroniniego wybrał przewodniczącym hr. Coroniniego, pierwszym zastępcą hr. Dubskiego, a drugim zastępcą deputowanego Kowalskiego. Klub uchwalił przy wyborze na pierwszego wiceprezydenta głosować za Chłumeckim, a na drugiego wiceprezydenta za kandydatem klubu czeskiego.

Wiedeński korespondent *Narodnich Listów* pisze: Zareczyć mogą, iż ks. Alojzy Liechtenstein zgodził się na odcrozenie pierwszego czytania swego wniosku w sprawie szkoły wyznaniowej w tym roku, a klub centrum aprobował to odcrozenie. Pogłoski o zamierzonym odcrozeniu Sejmu morawskiego zostają formalnie zaprzeczone i uznane za zupełnie zmyślone. Według *Politik*, utrzyma się w namiestnictwie Morawy dłuższe przewidywanie.

„Stolica św., mówi *Osservatore Romano*, nie liczyła nigdy na Niemcy, w twierdzeniach więc, jakoby Papież doznał teraz rozczarowania, niema najmniejszego sensu.”

Obiegające w tej chwili wieści, jakoby Ojciec św. zamierzał zwołać biskupów niemieckich do Rzymu, w celu ustalenia nowej akcji stronnictwa centrum, zdają się należeć do rzędu przypuszczeń, dotąd niezmierzające niezasadnionych.

Enuncjacje półrządowych dzienników niemieckich określają rezultat podróży cesarza Wilhelma temi słowy: W dobrze poinformowanych kołach uważają za rezultat podróży cesarskich: zyskanie niezachwianej ufności w ustalenie pokoju i stosunków europejskich. Mianowicie nabrał związek mocarstw, należących do ligi pokojowej, przyjaźnego stosunku z Rosją, a mocarstwa związane sojuszem w celu utrzymywania pokoju będą unikać starannie wszystkiego, coby dobry ten stosunek zachwiać miało.

Zdaje się nie podlegać już żadnej wątpliwości, że Niemcy wyprawia ekspedycję w celu przywrócenia dawnych stosunków na wybrzeżu wschodnio-afrykańskim. *Nordd. Allg. Ztg* zapowiada już w *communiqué*, które wzniecając burzę przypisuje handlarzom niewolnikami i zrywa wszystkie narody, biorące udział w cywilizatorskiej mi-

si w Afryce do połączenia swych usiłowań z Niemcami. Mianowicie uważa *Nordd. Allg. Ztg* cywilizatorskie prace misyjne Anglii i Belgii za zagrożone w równej mierze, jak niemieckie. *Weser-Ztg* mówi już wyraźnie o silnej eskadrze niemieckiej, jaka ma być wysłana do Afryki. Rząd niemiecki zasiegal też już w tejmierzędziapaństw do Rzeszy należących. Czy sprawa ta przedłożona będzie parlamentowi niemieckiemu, dotąd niewiadomo.

W przyszły wtorek odbędą się w Prusach wybory do sejmiku. Narodowo-liberalni starają się zmocnić swe szeregi związaniem stosunków tak z konserwatywnymi wyborcami, jak i z należącymi do obozu postępowego. Niektóre dzienniki niemieckie uważają to za rozluźnienie karności w łonie stronnictwa narodowo-liberalnego, inne za zręczną taktykę wyborczą.

Wypadkiem dnia w Rosji jest rocznica pięćdziesięcioletniej służby ministra spraw zewnętrznych Giersa. Prasa niemiecka przyznaje mu zasługę pokojowych dążeń i wyraża wdzięczność za stałe trzymanie się tej zasady. *Nordd. Allg. Ztg* mianowicie odzywa się w te słowa: „Rosja czci w Giersie męża wypróbowanego w służbie ojczyźnie, obdarzonego rzadką bystrością, który niezmordowaną swą pracą zyskał sobie powszechne uznanie. Cała Europa zaś uważa go za męża stanu, który w ciągu swych długolletnich czynności pozyskał sobie wszędzie szacunek i przyjaźń i dla którego żywi prawdziwą wdzięczność.”

Podobne uznanie wyrażają też liczne telegramy, wysłane przez cesarza, ks. Bismarka i inne wysoko położone osoby.

Dosłowne brzmienie wyroku rozwodowego metropolity Teodozjusza podajemy poniżej. Treść protestacyi królowej Natalii, która prawomocności jego nie uznaje, przyniósł nam już telegram wczorajszy.

Wniesiony onegdaj przez ministra Dunajewskiego budżet na r. 1889 wstępuje nową erę dla finansów austriackich. Wychodzimy z epoki „chronicznego deficytu”, nastaje czas równowagi bilansu skarbowego, jeden z najkonieczniejszych warunków rozwoju gospodarstwa społecznego, porządnego funkcjonowania administracyi państwowej.

Jeżeli wywód skarbowy Tiszy, wykazujący wprawdzie znaczny postęp w gospodarce skarbowej, ale streszczający się w 7-milionowym deficycie, wywołał nie tylko entuzjastyczne pochwały w prasie rządzącej stronnictwa, ale znalazł przychylnie przyjęcie we wszystkich niemal dziennikach opozycyjnych i w opinii publicznej całej Węgier, — niepodobna znaleźć wyrazów oburzenia na niegodziwą zacieklność fakeyjnej wiedeńskiej prasy, która przekraczaniem i naciąganiem faktów usiłuje obniżyć ogromną doniosłość dokonanych pod egidą ministra Polaka reform skarbowych,

sili się formalnie na wyszukiwanie czarnych plam na pogodnym niebie finansów austriackich. Dokładnijszepoznanie głównych części składowych budżetu przekonane jednak musi każdego nieuprzedzonego, że postęp w rozwoju stosunków finansowych jest rzeczywisty i prawdziwy, że ogłoszona z ławy ministerjalnej nadwyżka dochodów nad wydatki opiera się na sumiernych i ścisłych obliczeniach, że niema żadnej obawy, by w normalnych warunkach rozwoju rzeczywisty rezultat finansowy przyszłego roku zawiódł oczekiwania znakomitego kierownika austriackich finansów.

Ostatecznym wyrazem obecnego preliminarza jest nadwyżka ogólna dochodów w kwocie 169,459 zlr., a więc wzrost dochodów tak znaczny, że nietylko wydatki na zwyczajne zarząd państwowego potrzeby w sumie 521.6 miliona zlr. są w zupełności dochodami pokryte, ale dochody te zwyczajne starczą także na całkowite za-pokojenie przyszłorocznych wydatków nadzwyczajnych obliczonych w preliminarzu na pokąźną sumę 17.5 miliona.

Jeżeli zważymy, że w kwocie tej zamieszczono 7.7 miliona zlr. na rzeczywiste produkcyjne wydatki (budowę kolei żelaznych, rozszzerzenie portu w Tryście itp.), które przyczynią się niezawodnie do podniesienia ekonomicznych i podatkowych sił społeczeństwa i już dlatego samego mogłyby być pokryte pożyczką, że dalej znajduje się w tej pozycji kolosalna suma 10 milionów na sprawienie nowej broni dla armii i obrony krajowej, a więc znowu wydatek nadzwyczajny, z którego korzystać będzie całe następne pokolenie, — uznać musimy rezultaty tegorocznego preliminarza za niesłychanie pomyślne w porównaniu z budżetem szeszoletnim, w którym nietylko wszystkie potrzeby nadzwyczajne w kwocie 19.5 miliona nie znalazły w dochodach pokrycia, ale pozostał jeszcze rzeczywisty deficyt administracyjny przenoszący kwotę 2 milionów. Na podstawie powyższego porównania zaprzeczmy się nie da, iż ogólny wynik gospodarstwa skarbowego przedstawia się o sumę 20 milionów pomyślniej, niż w roku ubiegłym.

Na tak pomyślny rezultat składa się z jednej strony oszczędne prelinimowanie wydatków, z drugiej zaś strony uchwalenie i przeprowadzone głównie z pomocą delegacyi polskiej w tym roku doniosłe reformy w podatku od wódki, od cukru, oraz podwyższenie stopy podatkowej w monopolu tabacznym.

Na wszelkie uznanie zasługujące przedewszystkiem powstrzymanie dalszego wzrostu budżetu wydatków. Preliminarz wykazuje nam pewną obniżkę w tym dziale, przyjmu-

jąc sumę wydatków w kwocie 538.34 miliona zlr. czyli o 181,000 zlr. poniżej budżetu 1888 r., pomimo, iż same wydatki na potrzeby wspólne wzrosły o kwotę 4.5 miliona, że dalej potrzeby ministerstwa obrony krajowej wymagają obecnie o 2.7 miliona więcej niż w roku ubiegłym. Z innych działów rozchodu zasługuje na wzmiankę etat ministerstwa handlu z kwotą o 2.17 miliona zlr. wyższą, tłumaczącą się koniecznymi wydatkami na administracyę poczt i telegrafów, oraz zarząd państwowych dróg żelaznych, tudzież zwyczajka etatu długów państwowych w kwocie 6.8 miliona zlr. pochodząca prawie w całości z przejęcia reszty długu kolejowego z etatu ministerstwa handlu do działu ogólnego pożyczek. Znaczne oszczędności wprowadzono w etacie ministerstwa rolnictwa w pozycyi budowli wodnych, minimalne zmiany wykazują budżety na cele oświaty i sądownictwa. Ze pomimo tylu tak znacznych podwyższeń, ogół wydatków nietylko nie wzrósł, ale się nawet obniżył o 181,000 zlr., to tłumaczy się tem, iż w budżecie ministerstwa skarbu odpady obecnie znaczne, przeszło 10-milionowe wydatki na tak zwane restytucje podatku od spirytusu i od cukru w skutek przekształcenia tych podatków na podatki konsumcyjne, które jedynie na rzeczywistej wewnętrznej konsumcyi ciążyą, pozostawiają zaś wolną część produkcji przeznaczoną na wywóz zagranicę.

O wiele pomyślniej przedstawia się drugi dział budżetu, obejmujący dochody skarbu państwowego. Wzrosły one potężnie w ciągu ostatniego roku, dzięki energicznej polityce podatkowej ministra skarbu, dzięki wielkiej ofiarności reprezentacyi parlamentarnej, a zwłaszcza Koła polskiego, które z patriotycznego obowiązku nie wahało się włożyć na barki biednej naszej prowincyi nowych barzdzo znacznych ciężarów i przyczyniło się tem samem niemało do tak upragnionego uporządkowania finansów państwowych. Jeżeli pominiemy dochody z cel, wykazujące obniżkę w kwocie 1,635,000 zlr., podatki konsumcyjne od wina i męsa, oraz monopol soli, w których dochody pozostały prawie niezmienione, spotykamy we wszystkich innych źródłach dochodu stanowiące zwrot ku lepszemu. Pierwsze miejsce przypada tutaj naturalnie podatkowi spożywczym (d wódki i od cukru, tudzież monopolowi tabacznemu, gdzie dokonano tak ważnych niedawno reform, i które same dostarczają skarbowi około 25 milionów zlr. więcej niż w roku obecnym. Obok nich wykazują znaczniejsze nadwyżki podatki

JEROZOLIMA.

(Dokończenie).

Pierwsze wrażenie, jakie się otrzymuje na widok kościoła Grobu św., nie jest pełne i jednolite, uzupełnia się ono dopiero w miarę zwiedzania pojedynczych części, z których składa się cały ten na pozór nie tak wielki, a jednak w rzeczywistości ogromny budynek. Na pierwszy rzut oka widzi się tylko starożytną fasadę, a przed nią plac dość duży, który dobrze przygotowany do dalszego wstępu; wchodząc zaś do kościoła, nie widzi się jeszcze kopuły, chociaż się już jest pod nią lub przynajmniej o krok od niej. Przechodząc tę stanowią szerokie, w okół kopuły biegnące, na 18 potężnych murowanych filarach wsparte, w wysokości 3 do 4 piater znajdujące się galerie czyli krużganki, z pod których dopiero wyszedłszy, widzi się nad sobą prześliczną, bizantyjską, w kształcie gwiazdastego nieba, wysoko wzniesioną kopułę, a w jej środku (podobnie jak w Panteonie w Rzymie) ocienioną tylko nieco krzyżem, okrągłą i jedyną (dziś już zaszklony) otwór na okno, pod którym dopiero największa świętość na ziemi: sześciosienna, 8 prawie metrów długa, a 6 szeroka kaplica, a w niej Grob Chrystusa Pana. Grob ten leży w osobnej grobie w głębi kaplicy, a wchodzi się doń wąskim i niskim otworem z przysionka, który stanowi pierwszą i większą część kaplicy. Przysionek ten nosi nazwę kaplicy Aniola, tu bowiem ukazał się Anioł niewiastom, siedzący na kamieniu, który odważył od wejścia do grobu (Mat. XXVIII. 2). Kamień ten leży teraz na środku kaplicy, wmurowany w pawiment i ujęty w marmurowe płyty, prócz wierzchołka, który z uszanowaniem calują pielgrzymi. W kaplicy pali się bezustannie 15 srebrnych lamp, z których 5 do katolików, 5 do Greków, 4 do Ormian, a jedna do Koptów należy. Z kaplicy Aniola wchodzi się dopiero owym wąskim otworem do kapliczki mniejszej czyli do groty, nie więcej jak 2 metry długiej i szerokiej, w której mieści się sam Grób święty. Grób ten jest w skale wykuty (Mat. XXVII. 60). (Mar. XV. 46), (Łuk. XXIII. 53), półtora metra długi i więcej niż pół metra szeroki i wysoki, oprawny w płyty marmurowe; na wierzchniej płycie odprawia się Msza święta. Jestto autentyczne miejsce, gdzie leżało Ciało Pana Jezusa. Ponad grobem są dwie płaskorzeźby, z których jedna niezbyt szczęśliwa, przedstawiająca Zmartwychwstanie, w marmurze wykonana,

leży w środku i należy do Greków; druga bardzo piękna w srebrze jest po lewej stronie i należy do katolików; po prawej stronie jest obraz zmartwychwstałego Pana Jezusa, który należy do Ormian; na około zaś Grobu świętego wisi 43 wieniec płonących kosztownych lamp, z których 13 do katolików, 13 do Greków, 13 do Armenycków, a 4 do Koptów należy.

To rozdarcie Grobu św. na tyle wyznań smutne sprawia wrażenie i przypomina mimowoli, jak to już zauważył X. Holowiński, podział śc Chrystusowych, do czego jednak, jeżeli porównanie da się utrzymać, dodać należy, że pierwsza i najważniejsza z tych szat: tunika nieszyta Chrystusowa, symbol jednej i niepodzielnej prawdy Chrystusowej, dostała się przeciwieś tylko Kościołowi katolickiemu i jest w jego przechowaniu w Trewirze.

Przed kaplicą, po obu stronach wejścia, stoi sześć ogromnych świeczników, z których znów 2 do katolików, 2 do Greków, a 2 do Ormian należy. Kiedy w r. 1808 straszliwy pożar nawiedził kościół, uciepiała też i kaplica Grobu św., jednak nie tyle, ile kopuła, która się zapadła i dopiero w r. 1868 za staraniem Francji i Rosji odbudowana została. Od tego czasu kaplica Grobu św., która była dawniej w wyłącznem posiadaniu katolików, wspólnie teraz do katolików i do Greków, a po części i do Ormian schizmatyków należy.

Przechodząc teraz do innych budowl, które otaczają główny kościół czyli tak nazwaną rotundę — najważniejszym i najświętszem miejscem jest Golgota, czyli góra Kalwaryi, na którą wstępuje się z dwóch stron rotundy, po 18 dość wysokich i wąskich stopniach, których cała wysokość wynosi 4½ metra, o tyle bowiem góra Kalwaryi wznosi się ponad pawiment Grobu św. Powna tworga z uczuciem nieopisanego rozrzewnienia napienia duszę, albowiem tu dokonała się największa, najczciodsza i najczystsza ofiara, przez którą Bóg prześlagnany, a człowiek do synowstwa Bożego przywrócony został. Ale ileż kosztowało to niewypowiedziane dzieło miłosierdzia Bożego! — Oto tu do krzyża przybity, tu wraz z krzyżem podniesiony został Ten, który był sam miłością i w miłości ku ludziom na tym krzyżu w niesłychanych boleściach umarł. Dwa te miejsca pokrywa jedna kaplica, albo raczej są to dwie kaplice, przedzielone przez dwa filary, z których pierwsza, większa, zawiera w sobie otwór w skale, gdzie stał krzyż i należy do Greków, druga mniejsza jest miejscem przybicia do krzyża i należy do katolików. Między kaplicami jest ołtarzyk na tem

miejsu, gdzie stała Matka Boska bolesna, i na leży także do katolików. Niedaleko od otworu krzyżowego po lewej ręce jest sławne pęknięcie skały, które nastąpiło w czasie śmierci Chrystusa Pana (Mat. XXVII. 51), a które ciągnie się z góry na dół, i nie może być naturalnem, zważywszy, że skała może tylko pęknąć w kierunku warstw lub pokładów, które ją składają, kiedy tu pęknięcie idzie w poprzek skały i bynajmniej nie trzyma się kierunku pokładów, ale owsem z góry na dół przerzyna je i rozrywa. Pod kaplicą Ukrzyżowania jest kaplica Adama, gdzie według tradycyi Adam miał być pochowany, i gdzie krew Chrystusa Pana, spływając z krzyża przez rys skalny, dotknęła się jego czaszki. Rys ten można widzieć w rzeźbionej kaplicy. Prócz niej jest jeszcze kilka innych kaplic otaczających rotundę, wyżej lub niżej od niej położonych, jakoto: kaplica św. Heleny, kaplica Znalezienia św. Krzyża, kaplica wyszydzenia i kaplica św. Longina, ta ostatnia w ręku katolików. Lecz najważniejszem nietylko pod względem architektonicznym, ale i praktycznym (brak bowiem jego nadzwyczaj trudnina nabożeństwo katolickie), jest chór, czyli dawne presbiterjum, które dawniej należało do katolików i połączone jest architektonicznie z rotundą, a które dziś należy do Greków i służy im wyłącznie jako cerkiew do ich obrzędów. Do katolików należy tylko z lewej strony od wejścia do rotundy kaplica ukazania się Pana Jezusa po Zmartwychwstaniu św. Maryi Magdaleny, kaplica ukazania się Matce Boskiej, która zarazem służy jako chór OO. Franciszkanom, i mała zakrystyja, poza którą kupia się dopiero jak mogą ścięśnione nadzwyczaj zabudowania klasztorne, przeznaczone dla tych Ojców, którzy dnem i nocą utrzymują nabożeństwo przy Grobie świętym. W kaplicy Matki Boskiej w bocznym ołtarzu przechowuje się znaczny odłamek kolumny, przy której biczowany był Pan Jezus; przy wstępie zaś do rotundy, naprzeciwko drzwi głównych, leży pokryty płytami marmurowymi długi kamień, na którym namaszczone było ciało Pana Jezusa, a nad którym teraz pali się bezustannie 9 lamp, po bokach zaś stoi sześć ogromnych świeczników, z których dwa do katolików, dwa do Greków, a dwa do Ormian należy; kamień zaś, który z uszanowaniem calują wchodzący do kościoła, jest wspólną własnością. Dla dopełnienia całości przeglądu dodać muszę, że tuż przy drzwiach głównych, w niszy jakby umyślnie zrobionej na ten cel w kościele, siedzi straż tuńska, poza kościołem zaś, jeżeli jest jaka większa uroczystość, stoi kompania wojska, z której

pewna część nawet wchodzi do kościoła, aby odgraniczyć cispnę się około katolików tłumy Greków i zapobiedz możliwemu zamieszaniu. Doświadczenie z poprzednich lat nauczyło, że ta straż jest potrzebna — i dlatego opłacają ją nawet (wspólnie podobno z Grekami) OO. Franciszkanie; smutne jednak sprawia ona wrażenie, jak niemniej, że Klucze od kościoła są w ręku niewiernych. Przybory i paramenta używane podczas uroczystości, mianowicie wielkołógodniowych, są nadzwyczaj kosztowne i wspaniałe: dary to po największej części hiszpańskich, austriackich, francuskich i neapolitańskich monarchów. Z kościoła Grobu św. gdzie najlepiej się udać, jak na ten plac wiekopomny, na którym przygotowywano się Odkupienie, gdzie Abraham ofiarował Izaaka, Salomon budował świątynię, Nehemiasz ją odbudowywał, na którym składano ofiary Starożytnego Zakonu. Dziś na tem miejscu stoi moszka Omara, największa świętość Turków po Mece, albowiem Turcy czczą Abrahama, czczą Mojżesza, czczą Dawida, jak i innych patryarchów Starożytności; czczą nawet Chrystusa Pana, tylko że wyżej od Niego stawiają Mohameda, którego pooby wraz z różnemi basuami przywiązali do tego miejsca, choć tu nigdy nie był i modlił tu swoich po przeniesieniu cudownem z Kaaby, jak mówią Arabi, nie odprawiał. Kiedy jednak Omar w r. 638 zdobył Jerozolimę, rozkazał na tem miejscu zbudować świątynię, która następnie przechodziła różne zmiany, ustaliła się nakoniec w tej postaci, w jakiej ją dziś widzimy. Jestto ogromny oktagon, nakryty wysoką kopułą, pod którą w samym środku leży, albo raczej wyrasta z ziemi ogromny odłam samorodnej skały, ten sam, na którym miał ofiarować Abraham, na którym stała później Arka przymierza i gdzie było *Sanctum Sanctorum*. Pod nim także, według Arabów, miał się kryć Mohamed, kiedy z rozkazu Bożego przeniesiony tu był w noc przez anioła, a nad nim dzisiaj wznosi się owa wspaniała moszka, zwana dlatego przez Turków Kubbet es-Sachrá, świątynia kamienia. Aż do r. 1558, t. j. do wojny Krymskiej, nie mógł tu żaden Chrześcijanin pojawić się, chyba za osobnym fermanem sultana, który nadzwyczaj trudno było uzyskać; dziś wystarcza pozwolenie paszy jerozolimskiego, które zazwyczaj, dla większej liczby zwiedzających, za złożeniem pewnej opłaty się bierze; przyczem dany bywa żołnierz, jako strażnik, a nadto wymanagan jest, aby nie wchodzić w obuwie, tylko w pantoflach, które przy wejściu do meczetu wkłada się na nogi. Wnętrze świątyni, podobnie, jak i zewnętrzne jej kształty są nadzwyczaj wspania-

łe i pięknoscią swą jakby przykuwające. Pomijając już bowiem bogactwo marmurów, okazałość kolumn, na których wspierają się galerie, przepych mozaikowej posadzki, sama lekkość i doskonała symetria tej budowy nadzwyczaj pociągają i podbija. W samym środku, okolony żelazną poręczą, leży ów ogromny, bo 17 metrów długi, a 13 szeroki kamień, o którym już wyżej mówiłem: największa świętość tego meczetu, do którego prowadzą cztery bramy, od wschodu, od zachodu, od północy i od południa. Do wspaniałości i ozdoby przyczynia się niemało położenie tego kamienia, prócz wspomnianych historycznych bowiem, leży on na owej podniesionej płaszczyźnie góry Moria, w samym środku wielkiego, płytami marmurowymi pokrytego dziedzińca, na którego lśniącej i gładkiej powierzchni pięknie się odbija i rysuje. Niedaleko meczetu, naprzeciw bramy wschodniej wznosi się piękna ośmiogranna kapliczka z półokrągłą kopułą, pod którą fontanna — i ta fontanna ma oznaczać miejsce, gdzie Dawid sądził Izraela.

Postępując dalej w kierunku południowym po tym olbrzymim, bo około 480 metrów długim, a przeciętnie 300 metrów szerokim dziedzińcu, przechodzi się do wielkiego gmachu El-Aksa, który był dawniej chrześcijańskim, zbudowanym przez Justyniana, kościołem N. P. Maryi, podanie bowiem głosi, że tutaj, przy kościele Salomonowym wychowywała się N. M. Panna, — dziś zaś jest zamienionym na meczet. Już na pierwszy rzut oka uderzają w tym gmachu formy chrześcijańskie, zbudowany jest bowiem w kształcie krzyża, w środku którego, t. j. w miejscu, gdzie się wiąza ramiona krzyża, wznosi się dość piękna, choć niewielka bizantyjska kopuła. Kościół ten w czasie posiadania Ziemi świętej przez Krzyżowców był w ręku Templaryszów, których ruiny gmachu klasztornego i portyku na około wewnętrznego dziedzińca, wznoszą się obok i przypominają świętość tego zakonu i smutny jego koniec w Europie. Wieleby jeszcze mówić o murze otaczającym całą tę wyniosłą płaszczyznę, o ruinach pałacu Salomona, o bramie złotej prowadzącej do dawnego kościoła, dziś zamurowanej; o różnych śladach i zabytkach wielkiej, tu niegdyś dokonującej się przeszłości; na tem jednak kończę wspomnienie wrażeń moich i opis dwóch miejsc najważniejszych w Jerozolimie.

X. Dr J. Bukowski.

bezpośrednie w kwocie 2,380,000 złr., podatki (d obrotu (stemple i należności) w kwocie 600,000 złr., wreszcie podatek od nafty w kwocie 350,000 złr.

Obok tych źródeł podatkowych obejmujące preliminarz jeszcze dwa działy dochodów, które w porównaniu z epoką minioną pomyślnie się rozwijają. Są to dochody z państwowych dróg żelaznych oraz z administracji poczt i telegrafów. Pierwsze wzrosły, co dobrze świadczy zarówno o przyjętym systemie administracji kolejowej, jak o rozwoju stosunków ekonomicznych monarchii, odzwierciedlającym się w ogólnym ruchu p.zewozowym, o pokaźną kwotę 5 milionów, drugie wykazują również wzrost około 1 miliona złr., a więc pokrywają niemal w zupełności zwiększone wydatki na administrację i rozszerzenie linii pocztowych i telegraficznych.

Przedstawionemu powyżej obrazowi położenia finansowego zarządcy dzienniki nieprzejednanej opozycji, że jest wypływem zbyt optymistycznego na rzeczywiste stosunki poglądu, że pominął w zupełności dwie ważne pozycje wydatków koniecznych, reprezentujących razem kwotę 30 milionów, to jest sumę 10 milionów, potrzebną na ratę amortyzacyjną długu państwowego, oraz kredyt 20-milionowy, przedstawiający udział Cislitawii w uchwalonym na tegorocznej wiosennej sesji delegacyjnej nadzwyczajnym kredycie na koszt uzbrojeń i zarządzeń wojskowych. Wykazaliśmy już wczoraj, że zupełnie nieuzasadnionym jest powyższy zarzut ze stanowiska zasad budżetowania, skoro pierwszy wydatek jest nieczem innem, jak przemianą pewnej części renty amortyzacyjnej na rentę wieczystą, druga zaś pozycja musi być bezwarunkowo wliczoną do budżetu r. 1888, albowiem kredyt powyższy całkowicie w ciągu bieżącego roku zużyty będzie. Jedynie kwotę około 1 miliona złr., potrzebną na oprocentowanie powyższego długu 20-milionowego, tudzież kredytu dodatkowy w kwocie 500,000 złr. na budowę nowego gmachu dla drukarni państwowej w Wiedniu możnaby słusznie wliczyć do przyszłorocznego preliminarza budżetowego.

Opuszczenie wspomnianych dwóch pozycji usprawiedliwia się jednak poniekąd tem, że nie wstawiono także wszystkich przewidywanych wpływów do budżetu dochodów, z których jedna tylko pozycja, tj. zwrot subwencji ze strony kolei Koszycko-Bogumińskiej wyniesie pokaźną kwotę 2-5 miliona złr.

Przystępując do ostatecznych konkluzji, konstatujemy jako najdonioślejszy dla stosunków finansowych i politycznych monarchii rezultat polityki skarbowej stanowiącej i zupełne usunięcie deficytu z budżetu przyszłorocznego, pomimo stosunkowo bardzo znaczących nadwyżek wydatków na produkcyjne inwestycje i wojskowe uzbrojenia; wzrost bardzo znaczący dochodów z podatków obciążających przeważnie konsumpcję artykułów zbydnych, podatków bezpośrednich opłacanych prawie w całości przez producentów — kapitalistów, wreszcie bardzo znaczny wzrost dochodów z administracji dróg żelaznych, który bezpośrednio na ludność podatkującą nie ciąży i jest żywym świadectwem pomyślnego rozwoju stosunków ekonomicznych państwa, znacznego p.wszecznego ożywienia produkcji i handlu.

Korzystne wrażenie cyfr budżetowych, bardzo wymownie świadczących o znakomitym rezultacie teraźniejszej polityki finansowej, potęgają i podnosi zapowiedziana przez ministra skarbu akcja rządowa w kierunku reformy podatków bezpośrednich, rozkładających się, jak wiadomo, bardzo nierównomiernie między poszczególnymi klasami społeczną, przeciągające mianowicie bardzo dotkliwie własność nieruchomości na korzyść kapitału ruchomego. Jeżeli rząd i parlament spełni i pod tym względem słuszne i tak żywo odczuwane życzenia ludności, — a sprowadzenie równowagi w budżecie, było pierwszym i koniecznym warunkiem rozpoczęcia i pomyślnego rozwiązania tak trudnego zadania, — budżet tegoroczny będzie nie tylko początkiem nowej ery finansów austriackich, ale także podstawą, na której opierać się będzie najdonioślejsza w następstwach ogólna reforma podatkowa, zwycięstwo idei sprawiedliwości w rozkładzie ciężarów publicznych.

Z wielu względów nazwałaby można w Austrii kończący się miesiąc miesiącem Dunajewskiego, którego punktem kulminacyjnym stał się wniesiony do Izby budżet. Powyżej oceniamy jego finansowe znaczenie i zestawienie cyfr. Z cyframi budżetów dzieje się jak z wiekiem panien; dać zawsze mogą powód do niechętnych podejrzeń i podnoszenia złośliwych wątpliwości — zwłaszcza ze strony opozycji, która znajduje się w położeniu pretendenta, co kosza dostać. Tym razem jej organa odchodzą od zmyśłów na widok przedłożonego budżetu i popadają w stan niepoetykalny, co jest wprawdzie nie matematycznym ale psychologicznym za budżetem p. Dunajewskiego dowodem. To pewna, że wrażenie polityczne jest znacznem, a tem samem bardzo dla opozycji nie miłym, a że niem jest, najwymowniejszym tego dowodem, że budżet przygłuszył naraz wrzawę wywołaną nowymi

zmianami w gabinecie i że opozycja uczuła potrzebę opuścić tamto pole walki, a podążyć z wszystkimi siłami na punkt groźny dla niej, nadszpiewanie pomyślnego czy też polepszonego stanu finansów.

Tymczasem na wielkim świecie słychać jeszcze echa odwiedzin w Rzymie Wilhelma Podróżnika. Uroczystości kwirynalskie znikły wraz z fajerwerkami i ogniami bengalskimi, lecz nie zeszła z porządku dziennego ta część odwiedzin cesarskich, która dotyczyła ogólnoswiatowej i duchowej sprawy. Jest i pozostanie ona jeszcze długo przedmiotem ogólnego zajęcia, a któż zdoła obliczyć lub wywróżyć jej następstw? Wrażenie zewnętrzne odwiedzin w Watykanie, chociaż niewątpliwie wyzyskiwane tendencyjnie przez cały nieprzyjajny Kościołowi obóz, niemniej wywołało niesmak, który może jest prostym i nieuniknionem następstwem zetknięcia się dwóch sprzecznych żywiołów. W takich wypadkach zwykle, wcześniej czy później, przychodzi chwila, w której siła rzeczy i rzeczywistości rozprasza złudzenia, a im one były większe, choć szlachetne, tem silniej odczuwa się niesmak. Namby się zdawało, że z odwiedzin w Watykanie ta w każdym razie zbawiona wynikała nauka, a że Ojciec Św. i papieżowie jak wszędzie tak i w Niemczech budować mogą jedynie na katolikach, a że cesarz i władza o tyle liczą się z Papieżem i państwem, o ile to ostatnie opiera się i znajduje siłę w katolikach niemieckich. Z jednej strony moralna prawda odwieczna, z drugiej rachuba arytmetyczna, co w tym wypadku polegała na zrównaniu, w którym jedną ilość przedstawiali katolicy niemieccy, drugą wojsko włoskie.

Mówimy o zewnętrznym wrażeniu, bo co się tyczy zamienionych między Papieżem a cesarzem, między zwłaszcza Papieżem a hr. Herbertem Bismarkiem myśli i rozmów — to oczywiście wszystko dotąd opartem jest na czechach a przeważnie jednostronnych przypuszczeniach. Mniemamy zaś właśnie, że ze strony pruskiej owa zamiana jednostronna nie była, już ze względów politycznych, i że raczej odbyła się w tym ludnym kierunku i z temi odcieniami, których ongi wyrazem było oddanie pod sąd rozjemczy Papieża, sporu o Karoliny.

Gorące usiłowania dzienników włoskich i sekiarskich w ogóle, aby przedstawić rzecz w jak najniekorzystniejszej dla papieża świetle, wtrącają jej stopniowo w przesadę niewolną od śmieszności. Rzymska *Tribuna* wie nawet, że ks. Henryk na herbarcie, i to u arcys. Karola Ludwika, opowiadał szeroko i długo, a w najdrobniejszych szczegółach, że w Watykanie; co więcej, wie ona, co w kole cesarskiej rodziny austriackiej mówił książę, wie, iż zapewniał, że dwukrotnie Papież próbował dotknąć sprawy rzymskiej, że za pierwszym razem cesarz Wilhelm odpowiedział, podnosząc przewagę władzy duchowej nad świecką, wobec czego Leon XIII — wciąż do podług *Tribuny* opowiadał miał ks. Henryk — zbladł i natychmiast zwrócił rozmowę na kwestję religijną w Niemczech, a gdy spostrzegł, że cesarz z roztropną uprzejmością odpowiada w tej mierze Papieżowi, znowu powrócił do władzy świeckiej; wtedy cesarz dotknięty tem powstał bez dania odpowiedzi i przedstawił Ojcu świętemu wchodzącego własnemu (jak pisał wy *Deus ex machina*) brata. *Tribuna* nie zadawała się tem, lecz wie jeszcze, że ks. Henryk dalej mówił i zapewniał — i to wciąż na herbarcie u arcys. Karola Ludwika — że gdyby nie był właśnie wszedł w tej chwili, to cesarz Wilhelm byłby Papieżowi przytoczył słowa Ewangelii: „Moje królestwo nie jest tego świata“, oraz że natychmiast zdał sprawę królowi Humbertowi ze swej rozmowy z Papieżem! Jeszcze nie koniec na tem. *Tribuna* wie, że po tem opowiadaniu zapanowało w kole zebrań na herbarcie u arcys. Karola Ludwika głoche milczenie, które cesarz Franciszek Józef przerwał pytaniem o rewii pod Centocelle!!

Przytoczyliśmy to opowiadanie *Tribuny* jako dowód tej śmieszności, w jaką popadają ci zwykłe, którzy nad złością zapanować nie umieją, i ci, co w tym wypadku ze złością chcieliby użytkować przeciw papieżowi rozmowę cesarza Wilhelma z Ojcem świętym, a nie znając jej, dowiadują się o niej z opowiadania ks. Henryka na herbarcie u arcys. Karola Ludwika!!

Po podróży do Rzymu wycieczka na polowanie, po polowaniu jazda do Hamburga, a dalej do Lipska, a jeszcze dalej, jak twierdzą, do Londynu, Madrytu, Lizbony, Aten, Sambu — oto program Wilhelma Podróżnika, który, podczas gdy inni monarchowie lub naczelnicy państw, objeżdżają własne tylko kraje, jeździ po Europie, jakby dla stwierdzenia, że ona cała jest dziś dziedziną władcy Niemiec. Kto wie, czy ta furia kolejowa i jachtowa ograniczy się do Europy i czy w dalszym ciągu nie będziemy czytać odwiedzin cesarza Wilhelma u prezydenta Stanów Zjednoczonych i u młodego cesarza chińskiego!

Taka podróży naokoło świata dopełniłaby zaiste obrazu, a mogłaby być w związku z kolonialną polityką Niemiec. Zanim to jednak nastąpi, polityka niemiecka pozostaje

przedszystkiem kanclerską, a cesarz Wilhelm stwierdza ponowną wycieczką do Friedrichsruhe, że przedszystkiem jest bismarkowski monarcha. Za panowania Wilhelma I ks. kanclerz przeniósł był punkt ciężkości świata do Warszawy i Friedrichsruhe, ale punkt ciężkości monarchii pruskiej pozostał w Berlinie i ks. Bismark przyjeżdżał do cesarza. Za krótkiego panowania Fryderyka III kanclerz zamieszkać musiał w Berlinie. Za panowania Wilhelma II-go cesarz jeździ do Friedrichsruhe.

Podczas gdy ks. Bismark jest u szczytu swej potęgi, Francja zapewne coraz mniej go niepokoi, marnując swe siły w bezrozumnych zapasach. Rewizja konstytucji, jak każda reforma, która nie w istotnej potęgę ma swój początek, lecz w grze stronnictw, stać się może zgubną, a w każdym razie na dziś skazuje Francję na niemoc. Jasnem jest, iż dla Francji zbawieniem mogłoby być jedynie wzmocnienie władzy, podczas gdy rewizja zapowiada większe jeszcze rozluźnienie wszelkich stosunków. Rewizja też sama nie przedstawia poważnych na przyszłość rękami, i albo doprowadzi do anarchii, albo do zamachu stanu.

Zamachem stanu rozciął król Milan węzeł, którym połączył się był panna Keczko. Jest to powyższył ujemnych stron Kościoła za wistego od państwa. Wiemy z dziejów, że rozwoły monarsze rzadko przynosiły szczęście i dobre skutki. Sposób, w jaki król Milan przeprowadził swój rozwód w ostatniej chwili, jest nieco gwałtowny, a ponoć będzie miał tę wielką niekorzyść, iż nie zamknie sporu, a królowę przemieni w pretendentkę co najmniej do regencji.

Times przewiduje, że król samowolnym rozwodem zniechęci do siebie znaczną część swoich poddanych, a *Standard* mówi, że niezwykły postępek króla nie zjedna mu sympatyj świata. — Król prawdopodobnie zechce się powtórnie ożenić, a niewątpliwie rozpocznie się druga seria skandalów. W tem wszystkim najwięcej pożałowania godnym jest ks. Aleksander, młodzieńki następca tronu.

KORESPONDENCA „CZASU“

Rzym 22 października.

Niektóre dzienniki, zwłaszcza włoskie i francuskie zdają się dowodzić, że skoro Watykan pozostaje szczerze zamknięty dla ich sprawozdań, przeto muszą one sobie wynagrodzić puszczaniem pogłosek fantastycznych a sensacyjnych. To też nie zawahały się te dzienniki podać tekstu rozmowy między Papieżem a cesarzem. Chęć one nawet wiedzieć o tem, jakoby Leon XIII, którego nadzwyczajna pamięć jest znana, miał sobie na papierku ponotować kwestye, które chciał poruszyć w rozmowie z cesarzem. Naturalnie Papież miał żądać przywrócenia władzy świeckiej, miał nawet kilkakrotnie powracać do tej kwestyi — na co jednak cesarz odpowiadać wymownym milczeniem.

Czyliż potrzeba zaprzeczać takim bajeczkom? Co atoli jest godnym uwagi, że te wszystkie wynysły wypłynęły z natchnienia p. Crispiego. Powróciwszy z Watykanu, cesarz miał dłuższą rozmowę z p. Crispim — a nawet nadał mu przy tej sposobności order orla czarnego. Otóż tego samego dnia podczas obiadu oficjalnego p. Crispi opowiadał, jakoby cesarz miał mu detailicznie powtórzyć całą rozmowę, jaką miał z Papieżem.

Crispi posunął niedyskrecję czy błagę tak daleko, że powtarzał po obiedzie *à qui voulait l'entendre* słowo w słowo to mniemaną rozmowę Papieża z cesarzem. Czyliż można przypuszczać, aby cesarz niemiecki miał tak mało poczucia tego, co przystoi, aby miał powtarzać swą rozmowę z Papieżem włoskiemu ministrowi i to bez zastrzeżeń?

W kolach watykańskich natomiast zapewniają, że rozmowa toczyła się niemal wyłącznie około sytuacji religijnej w Niemczech — a pod tym względem, jak was stanowczo zapewnić mogę, Wilhelm II dał zapewnienia jak najbardziej zadowalające.

Nazajutrz po wizycie cesarskiej hr. Herbert Bismark udał się o 7 wieczór do Watykanu, i miał audyencyę, która trwała dwie godziny. Oczywiście nie będę twierdził, że wiem, co w tem *tête à tête* omawiano — ale to mogę twierdzić, że głównie mówiono o sprawach katolickich w Niemczech. Sprawozdanie z tej rozmowy podkryłwał Leon XIII swemu sekretarzowi do aktów dyplomatycznych. Cokolwiek bądź, stwierdzić należy, że pod względem kościelnym obie wizyty były tryumfem papieża, gdy monarcha niekatolicki i minister państwa, które tak niedawno toczyło zawziętą walkę z Kościołem — składają hold Głowie tegoż Kościoła.

Co się tyczy władzy doczesnej, Leon XIII wiedział naprzód, że Cesarz Wilhelm II, gdyby nawet chciał, toby nie mógł jej poruszać wobec króla i p. Crispiego w Rzymie. Należy sobie przypomnieć, że temu parę miesięcy kanclerz ks. Bismark przesłał notę do Watykanu, w której tłómaczył powody, dla których cesarz musi się udać do Rzymu. Cesarz co najwyżej mógłby być doradcą królowi Humbertowi politykę bardziej umiarkowaną i roztropną w sprawach kościelnych. Ale czy to uczyni — jest rzeczą bardzo wątpliwą — zwłaszcza, że król włoski mniej niż którykolwiek król konstytucyjny miecza się do spraw państwa.

Cesarz wystrzegł się mówić o polityce w Rzymie — wolał rozmawiać z damami i powtarzał kilka razy: „że co się tyczy spraw politycznych, woli je pozostawić kanclerzowi i ministrom — ja zaś, dodawał — zajmuję się tylko wojskowością.“ Trzymając się tej taktyki, może w Warzynie podkryłwał, Wilhelm II odmówił posłuchania ciału dyplomatycznemu. Gdy mu wieczorem przedstawiono w Kwirynale trzech ambasadorów, zamienił z nimi tylko kilka słów.

W tej odmowie audyencyi była atoli inna przyczyna — skoro brakowało czasu na audyencyę ciału dyplomatycznemu przy Stolicy św., temsamem nie wypadło dać posłuchania postom akredytowanym przy Kwirynale.

Co do toastów, niema wątpliwości, że wypadły one po myśli p. Crispiego, który po to jeździł do Warzyny — choć tam ks. Bismark wykreślił jedno słowo zbyt ubliżające dla Papieża, a które Crispi chciał włożyć w usta króla w tekście toastu. To się nie da zaprzeczyć, że Cesarz i hr. Bismark byli odszczególniając grzeczni dla p. Crispiego, zwłaszcza w czasie wycieczki do Neapolu, gdzie hr. Herbert obiadował u pierwszego ministra włoskiego wraz z jego małżonką. Było to zapewne wynagrodzeniem za to, że pani Crispi i trzy żony innych ministrów zostały wykluczone z listy zaproszeń na obiad cesarski w Kwirynale. Była to kwestya nietykalnego niskiego urodzenia tych pań, ale wątpliwości co do legalności ich związków małżeńskich. Za to cesarz wniósł sam toast p. Crispiego — podarował mu swój portret z podpisem — co więcej, wyjeżdżając z Rzymu powiedział mu na dworcu, że spodziewa się zobaczyć go jeszcze ministrem w Rzymie nietykalnym, *Roma intantabile!* Czy to było na seryo, czy też ironia! Jakkolwiek Wilhelm II lubi żarty i sarkazmy — tu jednak przypuszczać tego nie można.

Jest to błędny i niezręczny systemat niektórych dzienników katolickich — chcieliby przedstawiać tak rzeczy, jakoby wizyta cesarska w Rzymie miała cechę porażki Crispiego. P. Crispi otrzymał czego chciał — mianowicie 18 lat po wzięciu Rzymu potężny monarcha przybywa jako gość króla Humberta w Kwirynale. Prawda, że ten monarcha jest protestantem, że chodziło o kwestye przymierza wojskowego — ale to nie zmniejsza samego faktu — że p. Crispi nie-małe odniósł zwycięstwo. Depesza, którą cesarz nadesłał z granicy, z podziękowaniem za przyjęcie w Stolicy Włoch, jest potwierdzeniem tego faktu.

Rada państwa.

(253-cie posiedzenie Izby poselskiej).

Rząd przedkłada projekt ustawy o powiększeniu parku przewozowego na kolejach państwowych, na który to cel potrzeba 4,625,000 złr., tudzież projekt o przekazywaniu corocznie nietylko do r. 1894, lecz do 1904 roku 500,000 złr. z kasy państwowej do funduszu melioracyjnego.

Dep. Mauthner i tow. interpelują ministra skarbu w sprawie jednakowego postępowania w obu połowach monarchii przy denaturalizowaniu wódek.

Dep. Weitlof i tow. interpelują prezesa ministrów w sprawie zakazu w niektórych krajach koronnych wywieszenia chorągwi od barwach czarnoczerwono-żółtych.

Dep. Fuss i tow. z okazji konfiskaty dziennika *Fr. Schlesische Ztg* w Opatowie, interpelują ministra sprawiedliwości, czy nie zechciałby zaprowadzić swobodniejszej praktyki przy wykonywaniu przepisów prasowych.

Z porządku dziennego uzasadnia dep. Wrabetz swój wniosek o zmianę ustawy z dnia 27 grudnia 1880 r. względem zastępowania ustawy o podatku zarobkowym i dochodowym do stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, tudzież kas zaliczkowych, wskazując na to, iż obecny system opodatkowania działa szkodliwie na rozwój tych instytucji. Deputowani Hevera i Mengor popierają ten wniosek, który odesłano do komisji dla kas oszczędności.

Dep. Hevera uzasadnia swój wniosek, aby stowarzyszenia oszczędnościowe i zaliczkowe, tudzież gospodarze kasy zaliczkowe, zwolnione zostały od przepisanego opłacania 2% należności od interesów przy wkladach oszczędnościowych. Mowca zaznacza wielkie znaczenie kas zaliczkowych dla całego życia ekonomicznego w państwie i mniema, iż te tak pożyteczne instytucje powinny być wszelkimi środkami zachęcanie do skutecznej działalności. W tym samym duchu przemawiają deputowani: Türck, Wrabetz, Vosnjak i Richter, poczem wniosek odesłano do komisji dla kas oszczędności.

Dep. Hayden uzasadnia swój wniosek w sprawie wydania osobnej ustawy dotyczącej się handlu tłuszczami spożywczymi, jakoto margariną, oleo-margariną i wszystkimi tłuszczami nie wytworzonymi z mleka, o ile takowe za zwykły pokarm używane bywają. Mowca zauważa, iż wszelkie artykuły tego rodzaju, jak sztuczne masło i t. p. służą tylko do bałamucenia publiczności i powinny być zakazane. Nie powinno też być cierpieniem, aby margarina sprzedawana była jako masło krowie. Po przemówieniu Türka odesłano ten wniosek do komisji dla ustawy karnej.

Dep. Pernerstorfer motywuje swój wniosek względem przedłożenia protokołów śledztwa, przeprowadzonego w powszechnym szpitalu w Wiedniu. Mowca krytykuje działalność komisji śledczej, i wskazuje na braki i nadużycia, jakie w tym szpitalu zachodziły. Reprezentant rządu szef sekcji baron Erb staje w obronie komisji, przedstawia jej działalność jako poprawną, i dodaje, iż namiestnictwo troskliwie czuwa nad całym szpitalem, czego dowodem pomyślny rezultat higienicznego kongresu.

Na wniosek dep. Maseka odroczone dalszy ciąg dyskusji.

Następne posiedzenie we wtorek dnia 30 b. m. Na porządku dziennym wybór pierwszego wiceprezydenta i wybory uzupełniające do kilku komisji.

Sprawy krajowe.

Komitet galicyjski dla spraw Banku ziemskiego w Poznaniu podaje do wiadomości publicznej, że do dnia 1 października 1888 r. wpłynęły gotówka do kas zbiorowych Banku ziemskiego — jako przedpłata na subskrybowane akcje — następujące kwoty pieniężne z Galicji:

z powiatu	złr. w a.
Bialskiego — nic	
Bocheńskiego — nic	
Bohorodzkiego	165-77
Borszczowskiego	1844-25
Bobreckiego	361—
Brodzkiego — nic	
Brzeskiego	208—
Brzeżańskiego	457—
Brzozowskiego	415—
Bucackiego	1557—

Chrzanowskiego	5965-60
Cieszanowskiego	3255—
Czortkowskiego	6096-95
Dąbrowskiego	849—
Dobromińskiego — nic	
Doliniańskiego	620—
Drohobickiego	465—
Grodzieckiego	1476—
Grybowski — nic	
Horodeńskiego	639—
Husiatyńskiego	7265—
Jarosławskiego	4483-80
Jasielskiego — nic	
Jaworowskiego	790—
Kaluckiego	1563—
Kamionieckiego — nic	
Kolbuszowskiego	341—
Kolomyjskiego	1219—
Kosowskiego — nic	
Krakowskiego	1329-33
Krośnińskiego	1553—
Limanowskiego — nic	
Liskiego	495—
Lwowskiego — nic	
Łańcuckiego — nic	
Mieleckiego	1.059—
Mościskiego	2.015—
Myslenickiego — nic	
Nadwórniańskiego — nic	
Niskiego	155—
Nowosądeckiego — nic	
Nowotarskiego	682—
Pilznieńskiego	258—
Podhajskiego	1.444—
Przemyskiego	5.491—
Przemyslańskiego — nic	
Rawskiego — nic	
Rohatyńskiego	729-86
Ropczyckiego	1.605—
Rudeńskiego	5.157—
Rzeszowskiego	611-11
Samborskiego	1.705—
Sanockiego	310—
Skalackiego	1.654-03
Śniatyńskiego	500—
Sokalskiego — nic	
Stanisławowskiego	1.197—
Staromiejskiego — nic	
Stryjskiego	1.669-54
Tarnobrzkiego	1.165—
Tarnopolskiego	2.771—
Tarnowskiego	1.741—
Trembowelskiego	597-80
Tlumackiego	155—
Turczańskiego	47—
Wadowickiego	268-90
Wielickiego — nic	
Zaleszczyckiego	150—
Zbarazkiego	348-50
Złoczowskiego	1.455—
Żółkiewskiego	477-50
Żydaczowskiego	786—
Żwieżkiego	833-30

z miasta	19.655-55
Krakowa	11.920—
Lwowa	1.693-90
Przemysla	1.677-20
Stanisławowa	1.240—
Drohobyczy	858-50
Sambora	826-60
Nowego Sącza	747-25
Jarosławia	734-40
Sanoka	696—
Wadowie	630—
Kolomyi	620—
Makowa	620—
Wieliczki	466—
Tarnowa	442—
Rzeszowa	330—
Bochni	155—
Łańcuta	155—
Limanowy	155—
Andrychowa	155—
Kalwarii	155—
Zatora	68—

Komitet miejskie	Brody	
	Jasło	
	Stryj	
	Tarnopol	
	Podgórze	

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Dzienniki węgierskie, a na czele *Pester Lloyd*, oceniają nadzwyczajnie przychylnie wywód finansowy pana ministra Dunajewskiego, podnosząc jego zasługi.

Najl. Pan zatwierdził projekt konwersji niektórych długów węgierskich.

X. Józef Sembratowicz, były metropolita lwowski — jak donosi *Dilo* — przybył z Rzymu do Wiednia.

Według *Polit. Corr.* o rewizycie cara w Berlinie niema mowy.

Przy wyborach wydziałowych w III dzielnicy zwyciężyli wszyscy antysemityczni kandydaci. Po ogłoszeniu rezultatu wypowiedzieli Läger i Vetter do zebranej publiczności mowy, w których z tryumfem podnosili ten znaczący fakt.

Dyrektorem nadwornego teatru ma zostać Dr August Förster, kierownik „niemieckiego teatru“ w Berlinie.

Z Berlina.

Dzienniki tutejsze wyrażają uznanie dla p. ministra, Dra Dunajewskiego, omawiając przychylnie budżet.

Nordd. Allg. Ztg twierdzi w naczelnym artykule, że podróż cesarza Wilhelma jest nową regimją pokoju. Cesarzowa Fryderykowa jest nieco chorą z przeziębienia.

Z Anglii.

Wśród mnóstwa wersji najdziwniejszych, czerpanych wrzeczono z Watykanu, a których złośliwa fantazyjność cechuje nasz korespondent rzymski, stojący u rzeczywistych źródeł watykańskich, do tych sztucznie a nieźreźnie układanych doniesień — zaliczyć należy to, co pisze korespondent rzymski *Daily Telegraph*.

Korespondent rzezonny twierdzi, że miał posłuchanie u Ojca św. i śmiało relacjonuje swoje *interview*, które dlatego tylko powtarzamy, że jeśli nie jest *vero*, e *ben trovato*.

Papież miał się w następujący sposób przed tym

korespondentem wynurzać: „Nie mogę powiedzieć, abym był zadowolony, lub niekontent z wizyty cesarskiej. Przybył on do Rzymu nie na nasze zaproszenie — celem podróży było poparcie tych, którzy są naszymi przeciwnikami — którzy od lat ośmnastu stali się powodem, że musimy się zamknąć w tem miejscu, z którego wyjść nie możemy. Godność nasza tego nam nie dozwala. Ten młody monarcha odwiedził po wstąpieniu na tron europejskie dwory — przyszła kolej na Rzym, a jego obecność musiała wzmożnić stanowisko naszych przeciwników. Miałem mu wiele do powiedzenia, lecz gdy zacząłem mówić, przerwał mi, przywołując swego brata. Nie znajduję, aby był podobny do swego ojca, którego znałem i ceniłem i z którym rozmawiałem parę godzin. Był to dobry i rozumny książę, wiele czytał i miał wiele wykształcenia; układ miał wirtuozny, wszystko, co mówił, oznaczało dobroć i rozum. Wiele z nim rozmawiałem o *modus vivendi* z Niemcami! Otrzymałem był od rządu niemieckiego wiele cennych przyszeceń. Ks. Bismarck jest bardzo mądry mąż stanu, który się przekonał, iż należy zaspościć słuszne żądania. Także jego syn, który 17 b. m. wieczorem miał u mnie dłuższą audyencyę, wydaje się być bardzo rozumny. Ze sprawą naszego episkopatu i duchowieństwa w Niemczech wszystko idzie dobrze.“ Dalej miał Papież się wynurzać, że z wyjątkiem kwestyi wychowania, wszystkie kwestye z rządem niemieckim są na dobrej drodze. Rząd niemiecki musi uwzględnić potrzeby 15 milionów poddanych katolickich, którzy wtedy tylko są zadowoleni, kiedy Papież jest zadowolony.

Z Petersburga.

Z Kutais donosi agencja północna 25go października: Wczoraj o godzinie 4ej rano cesarstwo rosyjskie przybyli tutaj z Karajazu, gdzie byli na polowaniu. Dzienniki tutejsze z oburzeniem wyrażają się o bezprawem odepchnięciu przez króla Milana dotychczasowej jego małżonki. Niektóre z nich wyrażają nawet przypuszczenie, że publikacja serbskiego dziennika urzędowego jest mistyfikacją, która większą jeszcze niesławą okryje króla. *Świat* zwyma Natalię, aby wniosła apelację do patryarchy konstantynopolańskiego i innych powag kościoła wschodniego. Do berlińskiego *Tagblattu* donoszą z Petersburga, że policja warszawskiej gubernii zapowiedziała wszystkim zagranicznym dzierżawcom majoratów rosyjskich, iż w przeciągu czterech tygodni muszą oddać swe dzierżawy poddany rosyjskim dzierżawcom i opuścić ziemię rosyjską. — *Tagblatt* dodaje, iż chodzi tu wyłącznie o niemieckich dzierżawców. Hurko przesłał warszawskiej gminie izraelskiej rozporządzenie, aby kazania w bożnicach, miewane dotychczas w języku polskim, odbywały się nadal w języku rosyjskim, lub aby ich zaniesiano zupełnie. Gmina zgodziła się na pierwsze i odtąd po bożnicach odbywać się będą tylko nauki w języku rosyjskim.

Ze Wschodu.

Pismo, którem król serbski wezwał metropolitę, aby wydał wyrok rozwodowy, datowane jest z Belgradu d. 11 (23) b. m. i brzmi, jak następuje: „Na mocy ustaw krakowskich nie może panujący podlegać ani świeckim, ani duchownym sądom. Podług prawa kanonicznego prawowiernego Kościoła mają biskupi tylko w eparchiach swoich prawo sądownicze, a konsystorze rozsądzają sprawy podług ich wskazówek. Arcybiskup belgradzki natomiast jest netylko biskupem swej eparchii, ale metropolitą całej Serbii. Jest on najstarszym wśród swych braci, biskupów, głową autonomii kościelnej kościoła prawowiernego, a podług praw kanonicznych wyższym sędzią od wszystkich innych biskupów. Jako namaszczenie boski zajmuje on tak w łonie Kościoła, jak i poza jego zakresem stanowisko wyjątkowe. Po długiem znoszeniu nieszczęśliwego małżeństwa z żoną naszą Natalią i po uzyskaniu przekonania, że dalsze pożyte z nią stało się niepodobnem, udaliśmy się d. 12 czerwca b. r. do Świątobliwości Waszej, abyś niemożliwie małżeństwo to rozwiązał. „Kiedy biskupi krajowi oświadczyli mi osobiście, a oprócz tego ndali się z piśmiennem przedstawieniem do ministra naszego spraw duchownych, że do zawyrokowania w naszej sprawie synod jest kompetentny, o czem Wasza Świątobliwość i żonę naszą Natalię zawiadomiła telefonicznie, ulegliśmy z synowską pokorą Kościołowi i przyjęliśmy aktem z d. 12 lipca sądy biskupie, zastrzegaliśmy sobie jednak prawa nasze, jako panującego, żądając, aby nie zwyciężyły ustawy krajowe, które do nas się nie stosują, ale prawo kanoniczne było w rozstrzygnięciu sprawy decydującem. Mimo tego biskupi, którzy poprzednio kompetencyę synodu uznali, głosowali na posiedzeniu w d. 13 lipca przeciw kompetencyi synodu, utrzymując, że do zawyrokowania w naszym procesie rozwodowym kompetentny jest zwyczajny sąd duchowny konsystoryalny. „Oprócz tego protestowała i żona nasza Natalia przeciw kompetencyi synodu. „Mimo długoletniego znoszenia utraciłem chęcieliśmy na podstawie propozycji naszej pojednawczej uniknąć rozwodu. Propozycję naszą jednak odrzuciła żona nasza Natalia w sposób niegodny uczuć żony, królowej i matki. „Daliśmy jeszcze jeden dowód naszego poświęcenia, bo uwzględniając protestację żony przeciw synodowi, chcieliśmy przystać na sąd, jaki wyda konsystorz belgradzki i oświadczyliśmy to aktem z d. 16 lipca, podnosząc zarazem, jakie prawa i korzyści zapewniają konstytucya i ustawy krajowe królowi i jego rodzinie. Konsystorz belgradzki nie zważał jednak na te zastrzeżenia i traktował sprawę tak, jakoby ze zwyczajnym obywatelom kraju miał do czynienia, bez względu na pomienione przepisy konstytucyi i ustaw krajowych. Pomienione wówczas przebywałyśmy za granicą, musieliśmy się postarać o wstrzymanie całej sprawy aż do naszego powrotu. „Widząc nareszcie za powrotem, że wszelka nasza uległość i nasze poświęcenia są daremnemi i że sprawa familijna królewskiego domu naszego zaczyna się przeradzać w kwestyę państwową i dynastyczną, uważamy teraz za nasz obowiązek, jako panującego, żądać od waszej świątobliwości, abyś posługując się władzą nadaną Ci przez Boga i stosownie do praw kanonicznych, odwrócił niebezpieczeństwo grożące państwu serbskiemu i jego dynastyi i na podstawie pomienionego prawa ka-

nonicznego, małżeństwo nasze rozwiązał. Polegając kraj nasz i jego dynastyę modlom Waszej Świątobliwości, pozostajemy wiernym synem kościoła. Milan, król serbski“.

Wyrok metropolity serbskiego w sprawie rozwodu króla Milana z Natalią Keczko brzmi następująco:

† Teodozjusz,

Udzielamy wszystkim synom świętego synodalnego apostołskiego kościoła prawosławnego w królestwie serbskim nasze pozdrowienie w pokoju i ojcowskie błogosławieństwo.

Na podstawie zeznania Jkról. Mości władcy i króla serbskiego Milana I, brzmiejącego, że niemożliwem jest dlań dłać wieść życie małżeńskie z jego małżonką królową Natalią i po uczynieniu przepisanych, lecz daremnych prób, utrzymania nadal związku małżeńskiego Ich kr. Mości i na podstawie wskazówek łaską Bożą obdarzonych ojców: „Strzeżcie tajemnic króla i głoscie dzieła Boże“, poddaliśmy ten arcyważny przedmiot poważnemu i dobrze przemyślanemu zbadaniu. Po gruntownem i wszechstronnem zbadaniu doszliśmy ostatecznie do przekonania, że życie małżeńskie między obojgiem monarchów nie jest więcej możliwem. — Wzięliśmy przytem na uwagę uświęconą i nietykalną osobę władcy i jego dynastyi, interesa naszego świętego kościoła, jakoteż i interesa państwa i w duchu niezaprzeczonych i nieprzewyższonych rozporządzeń naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa, jakich udzielił boskim apostołom i następcom: „Co na ziemi zwiążecie, będzie związane w niebie, co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie,“ o pierając się dalej na tradycyjnych wypadkach, jakie w prawosławnym kościele zachodziły i z mocy władzy metropolity samodzielnego kościoła serbskiego, rozwiązujemy za pomocą błogosławieństwa naszego to małżeństwo, które według obowiązku prawosławnego kościoła w d. 5 (17) października 1875 r. w katedrze belgradzkiej między królem Milanem I i Natalią z domu Keczko zawartem zostało i podajemy niniejszem do wiadomości, że ten związek małżeński nie istnieje dalej.

Nr 1247. Dan w naszej siedzibie biskupiej rezycencyi naszego arcybiskupstwa i metropolii serbskiej w Belgradzie 12 (24) października 1888 r. Przez łaskę Pana Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa.

Błogosławieństwo Boże niech będzie nad wami, a imię jego niechaj będzie błogosławione od nieba do nieba.

(L. S.) † Teodozjusz w. r.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 października.

— **Namiestnik hr. Kazimierz Badeni** przybył dziś wraz z żoną rannym pośpiesznym pociągami z Wiednia do Krakowa na ślub panny Emilii Badenianki, córki hrabstwa Stanisławów Badenich z Branic z p. Julianem Tołłocko. Ślub odbędzie się dziś o godzinie 5 w kościele św. Barbary. Namiestnik odjechał jutro rannym pośpiesznym pociągami do Lwowa, gdzie w poniedziałek rano obejmie urzędowanie. Jakęśno to już donosili, p. Namiestnik przybędzie do Krakowa około 15 listopada dla przyjęcia władz i zwiedzenia instytucyj. Hrabstwo Kazimierzowie Badenowie zamieszkali dziś pod Baranami. — Wczoraj wieczór przybył do Krakowa także na ślub hrabianki Badenianki poseł hrabia Stanisław Badeni.

— **Namiestnik hr. K. Badeni** złożył przysięgę na ręce Najj. Pana, a w obecności hr. Taaffe'go i hr. Trautmansdorfa, w poniedziałek d. 22 b. m. na audyencyi, o której donosiliśmy.

— **JE. X. Biskup krakowski** dokona jutro w niedzielę, po skończonej sumie, aktu poświęcenia odrestaurowanego ogroja przy kościele parafialnym s. Szczepana na Piasku.

— **Za spokojd duszy s. p. Stanisława Kopacza**, dyrektora III szkoły miejskiej w Krakowie, odprawia się Msze św. żałobne, jako w drugą rocznicę śmierci, w poniedziałek d. 29 października b. r. o godzinie 8 rana w kościele św. Barbary, na które pozostała rodzina zaprasza.

— **Posiedzenia Rady miejskiej** zwołane zostanie na środę, t. j. 31 b. m. — Z ważniejszych spraw na porządku dziennym zamieszczonych, znajduje się sprawozdanie komisji przemysłowej, z czynności „Bazaru wyrobów krajowych“ po dzień 1 stycznia 1888 roku, tudzież przeprowadzenie organizacyi służby egzekucyjnej w myśl reskryptu ministerstwa skarbu.

— **PP. Edwardowie Tołłockowie** podejmowali u siebie z znaną gościnnością wczoraj wieczór, w wilię dziś odbyć się mającego ślubu najstarszego syna swego Juliana, z hr. Emilią Badenianką, grono członków obu rodzin przybyłych tu do uroczystości, oraz licznych przyjaciół z tutejszego towarzystwa. W szeregach zapelnionych salonał panował swobodny nastrój, wskazujący, że radosną jest okoliczność, która zgromadziła swiećno zebranie.

— **Trzy śluby** odbędzie się dziś w kościele św. Barbary. Pierwszy o godzinie 5ej, jak już wyżej było wspomnianem, p. Juliana Tołłocki, z panną Emilią Badenianką; drugi o godzinie 6ej panny Maryi Jabłonskiej, z Drem Dionizym Markiewiczem, lekarzem z Krosna; trzeci o godzinie 7ej panny Amandy Nowaczyńskiej, z p. Stanisławem Nencyczko, adiunktem z Tarnowa. Pierwszy związek małżeński pobłogosławi X. Badeni T. J. — dwa następne X. Załęski.

— **Orzynamy następujące pismo:** Sprawozdanie z jubileuszu gimnazjum św. Anny, zamieszczone w Nrze 245 *Czasu*, kończy się wzmianką, że „Dr German wniósł toast na cześć członka komitetu, prof. Dra Cyfrowicza, któremu zawdzięczamy dziśszą uroczystość.“ Takiego toastu wcale nie było, lecz jedynie, już po uczcie, dziękował Dr German w słowach taskawych i ciepłych członkom komitetu jubileuszowego, między których nazwiskami i moje wymienił, za urządzenie tej wspaniałej i miłej uroczystości. Inaczej być nie mogło, bo ja nie byłem wcale inicjatorem uroczystości, a z tytułu skromnego mego udziału w pracach komitetu nie roszczę sobie pretensyi ani do wdzięczności, ani do najmniejszej zasługi.

Proszę uprzejmie i usilnie o zamieszczenie tej wzmianki, gdyż słowa przytoczone powyżej ze sprawozdania mogłyby — nawet słusznie — dotknąć innych członków komitetu, z których każdy na to samo lub może na większe, niż ja, zasługuje uznanie.

Prof. Dr L. Cyfrowicz.

— **Krakowskie Towarzystwo Techniczne** odbędzie w poniedziałek d. 28 października o godz. 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa przy ulicy Brackiej pod Nr. 15, I piętro, posiedzenie. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2. Sprawozdanie z czynności Zarządu od ostatniego posiedzenia. 3. Sprawa przyjęcia akcy Banku Ziemskiego w Poznaniu. 4. Referat delegata Towarzystwa do komisji teatralnej. 5. Pogadanka o grzybie drzewnym. 6. Wnioski Członków.

— **Loterya artystyczno-literacka.** Wydział Koła artystyczno-literackiego postanowił urządzić w salonał swoich (Rynek gł. L. 16, I piętro) wystawę tych obrazów i przedmiotów artystycznych, które mają być wylosowane w dniu 31 b. m. (środa). — Wstęp bezpłatny. Wystawa otwarta od godziny 10 rano do 4 po południu. Biletów loteryjnych (z których na 10 kolejno po sobie następujących jeden wygrać musi), nabyć można przy wejściu na wystawę.

— **Pożar.** Na placu Wszystkich Świętych w domu pod L. 1 wybuchł wczoraj o g. 1/4 na 11-ty pożar w piwnicach. Automat z gmachu Magistratu zaalarmował straż pożarną, która stanawszy w bardzo krótkim czasie na miejsc pod komendą naczelnika p. Emilianowicza, pożar stłumiła. Stwierdzono, że w niezamykanych piwnicach tego domu nagromadzoną była wielka ilość śmieci, które przez nieostrożność zapalone zostały przez przebywających tam prawdopodobnie nocnych włóczęgów.

— **Wieczurek sokolski** odbył się wczoraj w sali strzeleckiej, zapelnionej widzami i słuchaczami. — Program zajmujący, podany przez nas onegdaj, wykonany został z precyzją, tak co się tyczy produkcyj chóru, pod kierownictwem p. Dece, jak co do ćwiczeń na koniu i na drążku, wykonanych przez grono nauczycieli „Sokola“, pod kierownictwem p. Teofila Tyszeckiego. Orkiestra pułku 13, jak zwykłe, tak i wczoraj, z zupełnem zadowoleniem słuchaczy wywiązała się z zadania, a podobały się ogólnie chór i solo z „Antygony.“ Solo odpiewał p. Górski. — Na wieczorku było obecnych kilka radców miejskich.

— **Ogrzewalnie** dotychczasowe dostarczały ludności biednej tylko schronienia przed zimmem i umożliwiała nocleg. Sekcja dobroczynna Rady miasta chce przyjąć w pomoc całkowite i racjonalnie a nie połowicznie środki pomocy ubogiej ludności, złożonej po największej części z najgorszych szumowin, chcąc podnieść takową moralnie i materialnie, uratować co jest jeszcze do uratowania, postanowiła oddać dozór i opiekę, jak na teraz głównie nad ogrzewalnią męską, bratu Albertowi Chmielewskiemu z 3go zakonu św. Franciszka. Ogrzewalnia ta znajdująca się będzie w kaskarni, istnieć będzie pod opieką gminy, a pod wyłącznym zarządem brata Alberta i braci tegoż samego zakonu. Udoboty otrzymywać będą ze składek starą bieliznę, ubranie i obuwie, ciepły napitek zrana i w miarę fundusów zebranych i częściową strawę. — Brat Albert ma pośredniczyć między ludźmi tymi a pracodawcami i podupadłych rzemieślników, oddających się pijalstwu, podnieść z upadku przez dostarczenie pracy i przedmiotów surowych; młodych włóczęgów nauczyć pracować. Z bielizny i ubrania kobiecego, otrzymywane będą ze składek, oddawarywać będą kobiety w ogrzewalni dla kobiet i wogóle przychodzące w pomoc w miarę środków powstających z dochodów ogrzewalni dla mężczyzn. Instytucya ta przyniesie miastu wielkie korzyści moralne a w części i materialne, ostatnie pod względem oszczędności możebnej w utrzymywaniu starców, kalek i sierot. W tym kierunku żądalśmy postępowania jeszcze w roku zeszłym i dlatego witamy tę reformę, zgodną z naszymi wskazywkami.

— **Z komitetu**, który się zajmował pomieszczeniem wygnanych polonajskich, otrzymujemy doniesienie: Świączy, kawaler, w średnim wieku, z najlepszymi rekomendacyami i świadectwami, znający jak najlepiej służbę, poszukuje miejsca. *Ksawery Konopka.*

— **Handel korzenny** H. Kretschmera, istniejący od kilkunastu lat przy ulicy Śwskiej, przeniesiony został obecnie na ulicę Mikołajską do domu Dra Shiwińskiego.

— **Morderstwo.** W nocy z dnia 19 na 20 b. m. zamordowano w Polance pod Oświęcimm ekonoma dworskiego Edmunda Krasuskiego. Strażnik policyjny Henzler wraz z sierżantem zandarmery Janem Kogutem wysłedzili sprawcę w osobie Aleksandra Zaleskiego z Warszawy, który przyaresztowany przynajmniej się do zbrodni i podał, że zbrodni dokonał spóźniając się u Krasuskiego pieniędzy, których jednak nie znalazł. Ubranie z rabunku pochodzące wynaleziono, a sprawcę przesłano pod eskortą zandarmeryi do sądu w Waocicach.

— **Z Zakopanem** donoszą, iż stan zdrowia czeł godnego prof. Chałubińskiego budzi poważne obawy. Pomimo prób ocażających, Chałubiński nie chce opuścić ukochanego zakątka Tatry, a nakłaniają go do wyjazdu, ażeby otoczył większą troskliwością i wygodami, o które zbyt trudno w Zakopanem, zwłaszcza w zimie. „Król zakopaniański“, jak nazywają Dra Chałubińskiego, nie chce się rozstać z swoimi górą mi, które tak pokochał i dla których tyle dobrego zdziałał.

— **Dukla.** (X. J. Z.). D. 23go września b. r. poświęcony został z delegacyi X. biskupa przemyskiego, Łukasza Soleckiego, przez X. Franciszka Jabczyńskiego, dziekana strzyżowskiego, kamień węgielny pod nowy kościół w Dobrzeczkowie. Staje on po lewej stronie gościńca, idącego z Frysztaka ku Rzeszowu, podług planów prof. wyższej szkoły przemysłowej krakowskiej, p. Talowskiego, któremu hr. Roman Michałowski, z prawa patronatu, wykonanie tak ważnego dzieła poruczył. Ponieważ świątynia ta służyć ma parafii liczącej przeszło 7000 dusz, rozmiary jej zakresnęły się na większą skalę, w krzyż, z trzema nawami, o czterech parach filarów z ciosu. Nad głównym wchodem wzniesiona będzie wspaniała wieżyca i zapanuje nad całą okolicą. W trzonie wieży frontowe okno ma kształt krzyża, na którego tle jakby w prześroczu ma być umieszczony posąg Zbawiciela na krzyżu — helm zaś wieżycy w poważnych gotyckich formach wspaniale wienieczy będzie też świątynię.

Hr. Roman Michałowski, jako patron kościoła, zajmuje się tem usilnie, aby nabożeństwo jak najrychlej przeniesionem być mogło ze starego kościoła, niemożliwego pomieścić parafian, a właścicieli dóbr, należących do parafii, hr. Franciszek Mycielski, pp. Wołkowiński, Wasilewski, Myszkowski, nawzajem się wyprzedzają w ponoszeniu ofiar ku wspólnemu celowi. Z góry idący przykład ciągnie też i parafian nie tylko do chętnych ofiar pieniężnych, lecz i do mrowczej a bezpłatnej pomocy. Im to należy oddać sprawiedliwość, że dostarczyli robotnika do przygotowania placu i wykopania fundamentu, podwół do zwolnienia materyałów i pomocników do murarki, przez co budowa, w tym roku rozpoczęta, do wysokości przeszło 4 metrów naokół wyprowadzona została. — Nie szczędząc uznania i wdzięczności tym szlachetnym panom, którzy zajmowaniem się tak ważnym dziełem dają dowód swej wiary i pobożności, wspomnieć należy, że s. p. X. Feliks Buchwald, jako proboszcz

miejscowy, myśł tej budowy poddał, a swą zapobiegliwość około zebrania fundusów potrzebnych, do których się sam w znacznej części przychylił — na trwałą sobie pamięć zasłużył.

— **Czytamy w Przeglądzie lekarskim:** W Nr. 27 i 29 *Przeglądu Lek.* donosiliśmy, że prof. Adam kiewicz w d. 9 czerwca b. r. wniósł na ręce Rektora Uniw. Jag. prośbę o dymisy, i że wbrew doniesieniom gazet lekarskich wiedeńskich i berlińskich dymisyj tej nie cofnął. Później atoli w podaniu, wystosowanem do Ministerstwa, prof. Adamkiewicz oświadczył gotowość pozostania na katedrze jeszcze przez rok jeden i wykłady swoje w półroczu bieżącym już rozpoczął. Wobec więc faktu niecofnięcia, lecz odroczenia dymisyj ze strony prof. Adamkiewicza, Wydział lekarski, aby nie być zaskoczonym z końcem roku szkolnego przez opróżnienie ważnej katedry, na wniosek dziekana wyznaczył komisję, któraby zawaesau rozpatrzyła się w tej sprawie i poczyniła odpowiednie wnioski.

— **Ministerstwo wyznań i oświaty** dozwoliło ewangelickiej gminie kościelnej w Drahomyślu na Śląsku zbierać dobrowolne datki między ewangelikami obu wyznań w krajach przedlitawskich na rzecz odbudowania spalonego kościoła. Zbieraniem datków zajmować się będzie ewangelicka wyższa Rada kościelna wyznań ewangelickiego i helweckiego w Więdnii.

— **Waleryan Czajkowski**, właściciel dóbr, b. prezes Rady powiatowej przemyskiej, zmarł we Lwowie, w 73 roku życia.

— **Jedenasny puik dragonów**, stacyonowany w Żółkwi, obchodził onegdaj uroczysty jubileusz 200-letniego istnienia. Pociąg osobowy, złożony z wagonów i kl., zawiózł wczoraj do Żółkwi całą lwowską jenerałcyę w liczbie 36 osób.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Harbuzów, w powiecie złoczowski, na wewnętrzne urządzenie cerkwi — zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Mianowania w armii.** Jenerał-major Henryk Pelikan, komendant 4 dywizyi piešej, mianowany komendantem warowni komorniejskiej, zaś jenerał-major bar. Karol Pfeiffer Ehrenstein-Rohmann, komendant 4 dywizyi piešej, z zatrzymaniem na razie dotychczasowego stopnia.

Jenerał-major Edward Smalawski, szef I oddziału w państwowem ministerstwie wojny, mianowany komendantem 10 brygady piešej, przyczem otrzymał wyraz najw. uznania z powodu znakomitej swej działalności służbowej.

Podpułkownik pułku pieszego Nr. 10, Edward-Obst-Tarrawehr, na podstawie superarbitru, otrzymał urlop jednoroczny.

Radga dworu przy kancelaryi wojskowej N. Pana, Władysław Czerkawski, na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności w najw. uznaniu wieloletniej, znakomitej i niejednokrotnie odszczególnionej działalności służbowej tytuł i charakter szefa sekejnego.

— **Niezwykła owacya** na rzecz prezydenta Smolki w Radzie państwa do łez, jak nam donoszą, wzruszyła go. Po posiedzeniu hr. Taaffe przyszedł do biura prezydalnego i osobno mu winszował. „Podobnej manifestacyi, dodając, jednogłosną — cała Izba powstała i klaskała przez pięć minut — Rada państwa nigdy jeszcze nie była widownią, a stało się to w położeniu naprężonem między stronnicami. Toteż wlbnie nie znajduje się drugi człowiek, któregoby wszystkie stronnicia tak i do tak dawna pokazywały.“

— **Palacy w XVII wieku** po narodzeniu Chrystusa Pana byli ludożercami, bo jedli mięso ludzkie, świeżę i solone! Tak jest powiedzianem w książce rosyjskiej do czytania, zaprowadzonej w szkołach ludowych w Królestwie Polskiem; tytuł tej książki jest: „Uczelna ruszka chrestomatia s tólkowaniami, sstawił p. Palewoj. Czat pierwa. Mładszy wzrast. St. Petersburg typografia bratw Szumacher 1885 g.“ Na str. 178 tej książki mowa jest o zdobyciu Moskwy za czasów Dymitra Samozwańca: „Oswobożenie Moskwy od Paliaków... Sperwa wypuszczeni byli ruskie plenniki, żeny i dzieci ich; potom wyszli ruskie bojare; nakonec Paliaki i położyli oruże (złożyli bron). S użasom, so slezami (ze łzami) widieli rodieliet straszne sstojanie Kremia: cerkwi, sobory byli porugany, opozoreny; dwory i domy ograbljeni, razbity. Nieskolko czanow (wiele bezek) było najdeno w raznych miestach s posloennym (solonem) czelowieczeskim miasom... (człowieczem mięsem). Można sudyt o krajności, w kakoj nachodilis Paliaki itd.“ Taką strawą karmią Moskale nasze biedne dzieci.

— **Wystawa ptaków** otwartą została w Berlinie. Liczba wystawców wynosi 61, a okazów 2343 z Niemiec, Czech i Więdnia. Zagranicznych ptaków jest 1490. Są tam bardzo ładne okazy.

— **Na budowę** kolei żelaznej z Jaffy do Jerozolimy otrzymał koncesyę Józef Nabo.

— **Londy** 26 października. W liście do jednego z przyjaciół oświadcza Mackenzie, iż broszurę swą napisał na zlecenie królowej Wiktoryi i cesarzowej Fryderykowej.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 28go: *Ogniem i mieczem*, obraz dramatyczny w 5 aktach, z powieści Henryka Sienkiewicza.

We Wtorek 30go: *Nerwoci*, komedia w 3 aktach, W. Sardou i Teodora Barriere; po raz 2-gi: *Marynary*, dramat w 1 akcie, A. Theurieta; tłum. Sewerny Duchinskij.

We czwartek 1go listopada: (Wznowienie) *Dwie matki* czyli *Polka i Rosyanka*, dramat w 5 aktach, przez Catulle Mendez. Orkiestra wykona po raz pierwszy dzieło muzyczne Saint-Saënsa p. t. „Taniec szkieletów“ (Danse macabre).

W sobotę 3go: Po raz pierwszy: *Lena*, dramat w 5 aktach, Maryana Jasienicza (Wacława Karczewskiego), odznaczony na konkursie warszawskim im. Wojciecha Bogusławskiego.

— Dnia 26 października piękna pogoda; term. od 0-2 doszedł do 13-2 C. Barometr wysoko; o godzinie 7ej rano d. 27go stan jego był 753-8 millim., term. 4-0 C. — Wiatr połudn.-zachodni.

— W niedzielę d. 28go października: s. Szymona apóst.; w poniedziałek 29go: ss. Narceza b. i Euzebii p.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Akademii. Komisya literacka i komisya historyczna odbyły posiedzenie 16 października b. r. Na pierwszym przyjęto do wiadomości, że materyały do historyi procesu Filaretów wileńskich z tek rektora Twardowskiego już są wydrukowane w 6 tomie Archiwum komisji i wybrano do komitetu wydawnictwa Biblioteki Pisarzy Polskich p. Zakrzewskiego w miejsce p. Bobrzyńskiego; na posiedzeniu zaś ko-

misji historycznej przedłożył prof. Smolka następujący program dalszych prac archiwalnych w archiwach rzymskich. Do programu przyszłej kampanii należeć będą przedewszystkiem dalsze uzupełnienia materyałów z zakresu XVI wieku, które zebrano w ciągu kampanii roku 1886/7 i 1887/8, a mianowicie:

1. *Posseviniana*. Do zupełnego wyczerpania Possevinianów, o ile ich zasób dotychczas jest znany, potrzeba opracować: a) *Nunziatura di Germania vol. 92* (październik 1577 do listopada 1580) i *vol. 93* (kwiecień 1581 do grudnia 1582). Znaczna część tych materyałów jest już wydana przez Turgeniewa i Pierlinga, *vol. 92* zaś odnosi się przeważnie do spraw szwedzkich; b) *Lettere e memorie del P. Possevin vol. 1*; materyały z lat 1581, 1582 i cokolwiek z poprzednich, przeważnie z roku 1582; c) 2 tomy Extravagantów, nienależących ani do *Lett. e mem.* ani do *Nunz. di Germ.*: 1) z błędnym napisem *P. Possevin. Justificat. Litterae* 1586, 1587, 1588. zawiera papiery Possevina z lat 1581 do 1585. 2) *Epistol. Reg. Pol. ad P. Ant. Possevin. Legat. Pontif.* zawiera materyały odnoszące się do Possevina głównie z r. 1582. W obu tych 5 tomach przeważna część aktów znana jest z *Nunz. di Germ. 93—95*; obecnie po opracowaniu tych *coll. Nunz. di Germ.* można zebrać pokłosie z *Ectrae*.
2. *Materyały do nuncyatury Vinz. Laureo*. Dla uzupełnienia aktów, wydanych przez Wierzbowskiego, należy opracować: a) *Nunz. di Germania vol. 72* (korespondencya nuncyusza wiedeńskiego Delfina, który z W. Laureo utrzymywał żywe stosunki), r. 1575; b) *Miscellaneous vol. 146* (korespondencya Morona) listy W. Laureo z roku 1576 i 1577; c) *Nunz. di Savoia vol. 3* (rok 1573); d) *Nunz. di Polon. 171*; listy z Rzymu do Polski za nuncyatury W. Laureo i inne.
3. *Polonica* w *vol. 83 i 96 Nunz. di Germ.* (listy nuncyusza wiedeńskiego do Commendonego 1573—1575 i materyały z roku 1576).
4. W bibliot. Barberichian man, LXII, 58, listy Commendonego do kard. Boromensea i innych; należy porównać z przekładem polskim wyd. Malinowskiego i uzupełnić.
5. Materyały do nuncyatury Annibala z Kapuy 1587—1590, *Nunz. di Pol. 23—31*. Jest to po dopełnieniu materyałów do dziejów Stefana Batorego najnieglejszy postulat, które spełnić winny poszukiwani nasze w archiwach rzymskich. Zadaniu temu należy poświęcić baczną uwagę w ciągu przyszłej kampanii: rozpatrzyć się dokładnie w treści tych materyałów i rozpocząć przynajmniej ich systematyczne opracowanie z uwzględnieniem publikacyi *Przeddzieki*.
6. Wobec obfitości materyałów do dziejów Polski, które rozrzucone są w rozmaitych tomach *Nunz. di Germ.*, uważać należy rozpatrzenie tej Nuncyatury w obrebie XVI w. i dokładnie sprawozdanie o zawartych w niej materyałach do historyi polskiej za jeden z naglejszych postulatów. O ile czas starczy, byłoby pożytecznem przeglądać i inne nuncyatury (hiszpańską, wenecką, szkocką i sabaudzką), zwłaszcza w latach granicznych pomiędzy urzędowaniem nuncyuszów w którym z tych krajów, a ich wyjazdem na nuncyaturę w Polsce.
- Po za poszukiwaniami w obrebie wieku XVI należy opracować jak najrychlej:
7. *Kod. bibl. Chigi. D. VII. 101* zawierający 16 listów z XV wieku, odnoszących się do Polski, Marcina V i Eugeniusza IV (do wydawnictwa *Cod. epistolarius*).
- Prócz tego, o ile czas i okoliczności pozwolą, należałoby:
8. Rozpatrzyć się dokładnie w materyałach archiwum XX. Borghese, odnoszących się zwłaszcza do schyłku XVI stolecia i początku XVII i zdać o nich dokładną relacyę.
9. Nado w zakres prac przyszłej kampanii archiwalnej, wejść poszukiwania w archiwum rządu wem florenckiem. O tym przedmiocie zdał sprawę Dr. Korzeniewski, który w archiwum tem przeglądał dział zwany *Archivio Mediceo*, a mianowicie cztery tomy, zwane *Legazione di Polonia* (Nr. 4292—4295). Z nich zawiera tom I listy królów i królowych polskich od Zygmunta I, do Zygmunta III, pisane do W. ks. Toskańskiego, listy różnych dostojników polskich do tychże, wreszcie od r. 1602—1625 korespondencyę regularną agentów tokańskich w Polsce, t. j. główniejszych kupców florenckich w Polsce osiadłych; tom II mieści także korespondencyę takichże agentów i mnóstwo t. zw. *avvisi* od 1559—1599; tom III takż materyały z lat 1600—1612, tom zaś IV korespondencyę z W. ks. Toskańskimi Władysławem IV i rodziną królewską, oraz dostojników polskich z lat 1626—1640, *avvisi* z tegoż czasu (wśród nich nieco także z lat 1574—1597), zbiór listów Jana Kazimierza 1635—1655 i nieco rzeczy późniejszych, z XVIII wieku. W całym zbiorze 4-tomowym jest więc materyał dwójakiego rodzaju: a) korespondencyę rodzin królewskich i dostojników, ogółem mniej ważne, często tylko listy polecające, chociaż i tu są nieraz szczegóły ciekawe, n. p. w listach Zygmunta Augusta o Soynach, kupcach włoskich w Polsce itp. b) korespondencyę kupców florenckich, osiadłych w Polsce i przysłane przez nich *avvisi*, których ciąg daje całą kronikę anegdotyczną z drugiej połowy XVI wieku, wśród niej zaś mnóstwo wiadomości o stosunkach miejskich, handlowych, ekonomicznych i szczegółów z potocznego życia, co wszystko uzupełnia materyał czerpany z archiwów rzymskich.
- Powyższy program prac archiwalnych komisya uchwalila i upoważniła prof. Smolkę do wysłania do Rzymu Dra Windakiewicza i do wejścia w porozumienie z przebywającymi w Rzymie Dr Rubczyńskim i X. Fijałkiem, aby mu pomagali w pracy archiwalnej. Upoważniono także prof. Smolkę do rozwiązania dotychczasowego stosunku z austryackim instytutem historycznym w Rzymie; uchwalono również, aby Dr Kryżanowski robił dalsze poszukiwania w archiwum Wiedeńskiem dla uzupełnienia materyałów do dziejów Stefana Batorego zebranych w Rzymie.
- Nakonie zdawano sprawę komisji ze stanu publikacyi będących w toku, sekretarz zaś zawiadomił, że Dr Alf. Blumenstok nadesłał wypisy porobione z niektórych rękopisów biblioteki kr. w Berlinie i odpisy paru listów Władysława Warneńczyka, które będą użytkowane w przygotowanym *Codez epistolarius saeculi XV*.

Z teatru. Jutro w niedzielę wznowionym będzie dawno niegrany obraz dramatyczny z powieści Henryka Sienkiewicza *Ogniem i mieczem*, w którym główną postać Jana Skrzetuskiego grać będzie po raz pierwszy p. Sobiesław. — We wtorek powtarzają wyborną komedyę Sardou *Nerwoci* i poetyczny obraz dramatyczny Theurieta p. t. *Marynary*. — We czwartek wznowionym zostanie sensacyjny dramat przez Catulle Mendez p. t. *Dwie matki* czyli *Polka i Rosyanka* z panią Hoffmann w głównej roli. Orkiestra wojskowa wykona we czwartek po raz pierwszy utwór muzyczny Saënsa p. t.: „Taniec szkieletów“ (*Danse macabre*). W sobotę zaś przedsta-

JUBILEUSZOWA WYSTAWA PRZEMYSŁOWA

od godziny 10 rano do 10 wieczór.
Wstęp 30 cent.
Bilety dla dzieci 20 ct.

W rotundzie w Wiedniu w parterze
od 14 maja do 31 paźdz. 1888.
Wieczór elektryczne oświetlenie.

Główna wygr. 25000 zfr. warsoel.
Wystawy przemysłowej Losy tylko 50c.

Łosy Jubileuszowej Wystawy Przemysłowej tylko po 50 centów.

Główna wygrana 25,000 zfr. wal. austr.

Biurowe loteryjne komisji jubileuszowej wystawy przemysłowej w Wiedniu, Bartensteingasse Nr. 4. (2303-13 15)

Medal srebrny 1881.
Medal Ministerstwa handlu 1887.

Alfred Biasion

OPTYK C. K. KLINIKI OKULISTYCZNEJ UNIWERSYTETU JAGIELLONSKIEGO
w Krakowie, róg Rynku głównego i ulicy Grodzkiej.

Skład i wyrób instrumentów optycz., fizycz. i matematycznych.

Magazyn założony w roku 1801.

Jako dostawca pierwszych pp. Lekarzy okulistów w kraju, oraz klinik okulistycznych, posiadamy zawsze znaczny zapas instrumentów wszelkiego rodzaju i o. rany w najlepszym gatunku, które podług przepisów dokładnie i sumiennie wykonujemy, oraz polecam BAROMETRY rtęciowe i metalowe (aceroid), TERMOMETRY lekarskie (Celsusa) maksymalnie od 1 zfr. 50 centów, Termometry kąpielowe i do browarów.

Największy skład Reiszgów szwajcarskich z Arau i francuskich Barabana.

Wielki skład papierów listowych francuskich i angielskich (Ivory Paper), oraz papiery listowe fantaisie.

Największy wybór fotografij wyl., gabinetowych i do stereoskopów

Fabryka narzędzi chirurgicznych, bandaży i maszyn ortopedycznych.

GŁÓWNY SKŁAD przyborów opatrunkowych i antyseptycznych dla pielęgnowania chorych. (2304-3 8)

Reprezentacja fabryki paryskiej Christoffle & Co. wyrobów platerowanych stołowych z białego metalu.

Ceny umiarkowane. — Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się natychmiast

N. & G. ZACCHIRI,
w Smyrnie. — w Kairze.

GŁÓWNY SKŁAD DLA MIĘDZYNARODOWEJ EKSPEDYCYI,
w Wiedniu, I., Bartensteingasse Nr. 5.

Największy Zakład urządzania mieszkań

w kołach wszelkiego rodzaju (prawdziwe wschodnie, jakoteż krajowe), zastawy, powłoki, meble (tak wyśmienite jak bambusowe lub Mousarabia), bardzo gustowne wschodnie szczególności, przedmioty dekoracyjne, cacka artystyczne itp., tudzież

skład prawdziwych indyjskich materyj na suknie damskie

jedwabnych i wełnianych, w najpiękniejszych barwach i bardzo oryginalnych deseniach, rozsyła na żądanie wszędzie swój bardzo ciekawy i ilustrowany cennik darmo i opłatnie.

N. & G. ZACCHIRI
w Wiedniu, (2245-3 5)

Bergera lecn. MYDŁO SMOŁOWCOWE.

Przez słynnych lekarzy polecane, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na WSZELKIE WYRZUTY SKORNE

szczególniej na przewlekłe i nasilone, jakież, świąż, strupy i pasyżone wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmaziżnia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — Bergera mydło smołowcowe zawiera 40% smołowca drzewnego i wyróżnia się znacznie między wszelkimi innymi mydłami smołowcowymi w handlu. Celem ochronienia się przed fałszowaniami usłedyż żądać wyraźnie Bergera mydła smołowcowego i uważać na wydrukowany obok znak ochronny. W uporczywych cierpieniach skórnych używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznego BERGERA MYDŁA SMOŁOWCOWO-SŁANOWANEGO.

Jako łagodniejszą mydło smołowcowe do usunięcia wszelkich nieczystości CERT, na wyrzuty skórne i na głowie i daleko, usłedyż jako niezrównane mydło do mycia i kąpieł dla codziennego użytku służy BERGERA GLYCERYNOWE MYDŁO SMOŁOWCOWE zawierające 35% gliceryny i delikatnie pachnące.

Cena sztuki każdego gatunku 35 cent. wraz z broszurą.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Weil & Comp. w Opawie, Składy w Krakowie mają pp. aptekarzy: M. Rodyk, W. Borkowski, E. Stockmar, K. Waszniewski, F. Sobierajski, P. Krokiewicz, R. Wilczyński; w Wileczce: B. Moczyński, w Bochani: M. Gatty; w Tarnowie: L. Chodacki; w Rzeszowie: A. Karpicki; w Nowym Sączu: R. Jakubowski, W. Fluspek; w Starym Sączu: J. Maciejowski; w Chrzanowie: F. Witoki; w Oświęcimiu: A. Polaczek; w Żywcu: J. Herdziczka, L. Graff; w Wadowicach: S. Kurowski; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. (1701 15-18)

Choroby nerwowe.

CO SĄ NERWY!

Nerwy są właściwymi pośrednikami każdego uczucia, wszelkie zewnętrzne wrażenia odczuwane i pośredniczone zostają przez nie. Jak różne są powody, tak różne są zjawiska chorób nerwowych. W pierwszym rzędzie ściżgnięcie nerwów, ogólne schudnienie i zmęczenie, osłabienie miękkie (impotencya) i noce polucye, osłabienie pamięci, biała twarz, zapadnięte oczy z niebieskimi brzegami, melancholia, brak snu, migrena (połowiczny ból głowy), bole w krzyżach i grzbiecie, historyczne kuroze, zatkanie, błądzą bez przyczyny, usuwanie się z wesolego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie, niedokrewność, bole reumatyczne i gośćcowe, drżenie rąk i nóg i. t. d.

Zaden środek znany medycynie nie wybiera tak pewnie zupełnie w powyższych chorobach nerwowych, jak **DR. WILSONA PROSZEK PERUWIAŃSKI**, wyrabiany z ziół peruwiańskich; nieskończoność poroczona.

Cena pudełka z dokładnym opisem zfr. 1-80.

Skład w Krakowie utrzymuje **W. Rodyk** aptek., we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. — Generalny agent: **Al. Glischnier**, dyplom. aptekarz w Wiedniu, II., Rothensterngasse Nr. 5. (2109 2-25)

Rzeczywiście dobra rzecz

dobrą drogę!

BELGIJSKA LAMPY

patent Lempereur & Bernard.

Fabryka Józef Halbärth & Comp.
w LINZ nad DUNAJEM.

Jedyna lampa na świecie, która przez dziesięć godzin za hownuje pełną siłę światła, co nie należy brać na równi z 10ciogodzinem trwaniem palenia.

Przytoczone nadzwyczajne korzyści belgijskiej lampy są tylko następstwem jej genialnej konstrukcji, która jest naszym wyłącznym patentem i dlatego, mimo szumnych zachwaleń przez żarzącą inną fabrykę nie może być naśladowana. Uznania i cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (1880 3-10)

Bardzo zyskowny towar dla handli żelaza, towarów galanter. i krótkich.

Prawdziwą niefałszowaną oryginalną normalną bieliznę z wełny owczej

i c. k. wył. uprz. patent. normal. kałesony do jazdy konnej (fabrykanci Jan Hampf & Söhne, Schönlinde)

dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader taniach cenach takich

Ignacy Kessler.

Główny skład w Wiedniu, I., Stephansplatz, Stock-im-Eisenplatz 7.
Filia w Wiedniu, I., Bognergasse Nr. 15.

Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką. — Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (1856-45)

Upraszają się dokładnie uważać na adres.

Franciszka Giacomelli mączka do żywienia dzieci,

najlepszy i najpewniejszy pożywny środek dla dzieci ssących — zupełne zastąpienie pokarmu macierzyńskiego.

Dla słabowitych, dorosłych osób, poźnożni, cierpiących na pierś, najlepsze i najzdrowsze pożywienie, ponieważ u tych osób wzmacniające, rozwalniające i uzdrawiające działa.

Nabyć można w aptece Leona Rosnera w Krakowie.

CENA:
duża puszka 80 cent.
mała puszka 45 cent.
wraz z opisem użycia. (2248-4-5)

I. wiedeńska fabryka mączki do żywienia dzieci
pod firmą **FRANZ GIACOMELLI,**
Wien, Fünfhaus, Stadionsgasse Nr. 1.

FRANCUSKIE I ANGIELSKIE WYROBY GUMOWE

poręczone prawdziwe w rozmaitych gatunkach i cenach; paski rapturze z patentowymi nierównaniami sprężynami zfr. 3, 4 i 5 za sztukę; suspensorya od 60 cent. wzwyż; płaszcze deszczowe we wszystkich kolorach, tylko najlepsze i podług miary, od 10 zfr. wzwyż rozsyła punktualnie

Jean Gross & Comp.,
skład paryskich towarów gumowych,
tylko w Wiedniu, I., Märtnnerstrasse 14, im Bazar rechts, Th. 36,
pod osobistym kierunkiem dżugoletn. kierownika handlu pana **Pierre Mounier.** (2252 2-)

Do lokacyi kapitałów szczególnie odpowiednie.

410 LISTY ZASTAWNE
austryackiego centralnego kredytowego ziemskiego banku,
uznane ustawą jako zupełnie pewne i dobre na kaucye.

Stosownie do statutu pokryte są żądaniami hipotecznymi, a prócz tego poręcza za nie kapitał akcyjny czterech milionów zfr. (1657-7-10)

Odsetki tych listów zastawnych są wolne od podatku.

Sprzedajemy te listy zastawne bez prowizyi ściśle po urzędowym kursie giełdowym.

Wechselstuben-Aktien-Gesellschaft
Wien, Wollzeile Nr. 10. „MERCUR“
Wien, Strobelgasse Nr. 2.

KUCHARZ,
prywatny, kawaler, obeznany w swym zawodzie jak najdokładniej, mogący sę wykazać dobrmi świadectwami, poszukuje posady od 1 listopada 1888 r., w miejscu lub na wieś, także i za granicę. Oferty odbieram pod lit. **F. A.** poste restante **Kraków.** (2364-2-3)

„WYRÓB KRAJOWY“
Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski
uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,
przyjemny w użyciu środek zalecany na chrońnozy kaszel gardłany i żołądkowy, chronięcy katar płuć i astmę, także na ogólne osłabienie. Dostać można we wszystkich aptekach. Cena słoika 36 ct. (1911-25-)

W hotelu „pod Różą“
przy ulicy Floryańskiej,
są do wynajęcia na I. i II. piętrze pokoje kawalerskie umeblowane z pościelą, od 15 zfr. wyżej; oraz na III. piętrze 3 pokoje z kuchnią i kawalerskie od 8 zfr. (2388 3-3)

Likier żołądkowy z ziół alpejskich

od dawna uznany wyborny gorzki likier naszej szczególności od roku 1845 — polecają

Henr. Fünck & Sohn w Gracu

Skład dla pp. handlujących w Krakowie utrzymuje **Stanisław Gurgul.** Cenniki darmo.

Do nabycia prawie we wszystkich handlach i aptekach państwa austriacko-węgierskiego. (2040-19-20)

Towar rzetelny, mocny, tani i trwały.

Jesienne i zimowe suknie.

Dla mężczyzn.
Trzeba podać objętość piersi, zewnętrznej i wewnętrznej (w kroku) długości spodni.
1 piękne ubranie z wełny czesankowej 16 zfr. — 1 piękne ubranie z materji Melton 11 zfr. — 1 piękne zarzutka 11 zfr. — 1 piękne surdut zimowy Mandarini 15 zfr. — 1 meżyków podróży 12 zfr. — 1 paktak. kurtka myśliwiska 4-50. — 1 paktak. kurtka myśliw. lep. 6-50.
Dla chłopców od 9—15 lat.
Podać objętość piersi zewn. i wewn. (w kroku) dług. spodni.
1 piękne ubranie z wełny czesankowej 10 zfr. — 1 piękne ubranie z materji Melton 9 zfr. — 1 meżyków Wawes z kapciem 8 zfr. — 1 meżyków paktakowy z kapciem 7 zfr.
Dla dzieci od 2—8 lat. Podać wiek.
1 piękne ubranie jesienne 5 zfr. — 1 belgijskie ubranie jesienne 3 zfr. — 1 paktakowy Wawes z kapciem 5 zfr. 50 c. — 2 paktakowy paktakowy z kapciem 4 zfr. 50 c.
Wszystkie gatunki materji na spodnie od 4 do 7 zfr. Ubrania dla robotników i bielizna po zniżeniu taniej cenie. Mundury dla stowarzyszeń szybko i bardzo tanio.
Kostiumy dla dzieci z materji bawelnian. od 2 zfr. wzwyż. Koszyka za zaliczką. (2381-2-3)

S. Stern w Wiedniu, II., Kraftgasse 3, Th. 5.

Nieodpowiedni towar bez trudności przyjmuję napowrót.

J. PSERHOFER
apteka w WIEDNIU, Singerstrasse Nr. 15.
„Zum goldenen Reichspfel“.

Pigułki czyszczące krew

dawniej uniwersalnymi pigułkami zwane, zasługują na tę ostatnią nazwę najsluszniej, gdyż rzeczywicie nie istnieje żadna choroba, w którejby pigułki te nie przekozały w bardzo wielu wypadkach o swej cudownej działalności. W najporczywszych wypadkach, kiedy wiele innych lekarstw napróżno użyto, nastąpiło po tych pigułkach niezłomne razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie. I pudełko z 15 pigułek 21 cent., zwoj z 6 pudełek 1 zfr. 5 cent., pocztą nieopłat. za zaliczką 1 zfr. 10 cent.

Za poprzednim nadesłaniem należytości kosztuje opłatnie: 1 zwoj pigułek 1 zfr. 1-25, 2 zwoje 2 zfr. 30 cent., 3 zwoje 3 zfr. 35 cent., 4 zwoje 4 zfr. 40 cent., 5 zwojów 5 zfr. 20 cent., 10 zwojów 9 zfr. 30 cent. (Mniej niż 1 zwoj nie posyła się).

Jako prawdziwe należy uważać tylko te pigułki, które oznaczone są podobizną podpisu J. Pscherhofer i na wieczku każdego pudełka mają wydrukowany ten podpis czerwona farbą.

Mnóstwo już listów nadeszło, w których kupujący te pigułki dziękują za odzyskanie zdrowie po przebytych ciężkich chorobach. Kto raz użył tego środka, poleca go dalej.

Z wielu podziękowań podajemy tutaj kilka:

Schierbach, 17 lutego 1888.
Wielmożny Panie! Upraszam o ponowne przysłanie 4 zwojów Pańskich rzeczywicie bardzo pożytecznych i znakomych pigułek czyszczących krew.
lg. Neureiter, prakt. lekarz.

Hrasche pod Fildnig, 12 września 1887.
Wielmożny Panie! Żyżdamu nim Boskiem dosięży pigułki Pańskie do moich rąk, a teraz donoszę o skutku. Zazębiłam się przy pologu, tak, iż nie mogłam nie pracować i byłabym z pewnością umarła, gdyby mnie nie były wyratowały Pańskie pigułki. Niech Bog biogosławi Panu! Mam przekonanie, że pigułki Pańskie przywrócą mi zupełnie zdrowie, tak, jak już innym pomogły.
Teresa Knifc.

Mitterinzersdorf pod Kirschdorf, Gór. Aust., 10 stycznia 1886.
Wielmożny Panie! Proszę mi przysłać pocztą jeden zwoj Pańskich znakomych pigułek czyszczących krew. Nie mogę poiniąć sposobności, ażeby wyrazić Panu najczęstsze uznanie pod względem wartości tych pigułek, które wszystkim cierpiącym na choroby polecać będę. Upoważniam Pana do użycia dowolnego użytku z mojego podziękowania. Z wysokim szacunkiem
Teresa Kastner.

Wiener-Neustadt, 9 grudnia 1887.
Wielmożny Panie! W imieniu mojej 60-letniej cioty wynurzam Panu najserdeczniejsze podziękowanie. Cierpiała ona przez 5 lat na przewlekły nieżył żołądka i puchliny. Życie było dla niej męczarnią i zawało się, że umrze. Przypadkiem otrzymała pudełko Pańskich znakomych pigułek krew czyszczących i po ich dłuższym użyciu wyzdrowiała. Z wys. szacunkiem Józefa Weinzettl.

Gottscheldt pod Koblach w Szląsku austr. 8 paźdz. 1886.
Wielmożny Panie! Proszę o przysłanie zwoju 6 pudełek Pańskich uniwersalnych pigułek czyszczących krew. Tyłko Pańskim znakomitym pigułkom mam do zawiąznięcia, że wybrałam z zestawu z cierpienia żołądkowego, które mnie przez 5 lat trapiło. Dziękuję Wielmożnemu Panu najuprzejmiej, donoszę, iż pigułki to mam zawsze u siebie. Z wysokim szacunkiem Anna Zwickl.

Rohrbach, 28 lutego 1888.
Wielmożny Panie! W listopadzie r. z. zamówiłem od Pana zwoj pigułek i spostrzegłem, iż zarówno z moją żoną, iż wywarły znakomite skutki. Oboje cierpieliśmy na silny ból głowy i zatkanie, tak, iż już rozpaczaliśmy, jakkolwiek była liczą dopiero 46 lat. Pańskie pigułki pomogły i ułomiły nas od cierpienia. Z wysokim szacunkiem Antoni List.

Balsam na odmrożenia J. Pscherhofera, uznany od wiełu lat jako najpewniejszy środek przeciw wszelkim odmrożeniom tudzież zastarzałym ranom. Słoik 40 c., opłatnie 65 c.

Balsam na wole niezawodny środek na wzdęcie szyi, flaszka 40 c., opłatnie 65 c.

Esencya życia (Kropie prazkie) przeciw zepsutemu żołądkowi — zieleni trawieniu, dolegliwościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. — Flakon 22 ct.

Sok z babki zastrzonej, na nieżył, na chrypkę, kurczowy kaszel itp. Flasz. 50 ct.

Amerykańska maść gośćcowa, najlepszy środek przeciw wszystkim gośćcowym i reumatycznym cierpieniom. 1 zfr. 20 ct.

Esencya na oczy Romershausena, flaszka z zfr. 50 ct., 1/2 flaszki 1 zfr. 50 ct.

Oprócz wyżej wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austriackich gazetach ogłaszane krajowe i zagraniczne aptekarskie szczególności, w dany zaś razie brakujące na składzie na żądanie punktualnie i jaknajtaniej będą sprowadzone.

Rozsyłka pocztą za poprzednim otrzymaniem kwoty przekazem pocztowym, większe zamówienia także za zaliczką.

Za poprzednim nadesłaniem należytości (najlepiej przekazem pocztowym) porto jest znacznie tańsze niż przy posyłkach za zaliczką.

Prawie wszystkie powyższe szczególności mają także na składzie w Krakowie pp. W. Rodyk aptek. i P. Krokiewicz aptek. (2244-3-12)

